Nr. 3. Czwartek 3 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centow, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa l. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 3 stycznia.

Powaga osobista i wpływ wielkich patryotów były zawsze w Węgrzech bardzo pożytecznym regulatorem życia publicznego w chwilach, gdy namiętności wezbrane groziły sprowadzeniem polityki na niewłaściwe tory. Deak był typem takiego patryoty z ogromną powagą osobistą i wpływem sięgającym do wszystkich klas ludności. Zdawało się, że po śmierci Deaka nikt go nie zastąpi pod tym względem. Byłaby to klęska wielka dla Węgier, bo jeżeli kiedy to teraz najwięcej potrzebnym jest taki regulator życia publicznego. Po ostatnich, jednomyślnie przez prasę węgierską skarconych demonstracyach ulicznych w Budapeszcie, pokazało się jednak, że Węgry posiadają jeszcze wpływowych patryotów, którzy w porę umieją zażegnać grożące niebezpieczeństwo. Nietylko Tisza, lecz także Ghyczy wystąpili z stanowczą naganą przeciw autorom i napastnikom ostatnich demonstracyj, a głos ich był tak skuteczny, że wszystkie objawy życia politycznego w Węgrzech dowodzą dziś znacznego uspokojenia, możnaby powiedzieć spoważnienia umysłów. Namiętności przestały górować nad rozwagą, więc demonstranci nie czują się silnymi do dalszych hałaśliwych objawów życia. Prawda, że chwila obecna stanowiąca pauzę na teatrze wojny i w polityce zagranicznej, nie nastręcza zbyt wiele sposobności do demonstracyi, ale z drugiej strony pewną jest rzeczą, że demonstranci budapeszteńskiego kroju umieją stwarzać sobie sposobności na zawołanie, jeśli tylko pewni są powodzenia. Po ostatniem wystąpieniu Ghyczego i Tiszy nie mają tej pewności, więc wieść zaczęli żywot kontemplacyjny.

Za pośrednictwem Bennigsena mają się toczyć rokowania ugodowe między ks. Bismarckiem a stronnictwem narodowo-liberalnem. Jestto jedyna w swoim rodzaju ugoda, bo jedna strona nie myśli o żadnem ustępstwie, a druga wysila się na wszelkie możliwe koncesye. Nie potrzeba dodawać, że pierwszą stroną jest ks. Bismarck a drugą stronnictwo narodowo-liberalne. Jeszcze więcej zbytecznem jest dodatek, że jak zawsze tak i teraz ks. Bismarck jeżeli nie spotęguje, to pewnie nie da uszczuplić swojej konstytucyjnej dyktatury, a stronnictwo narodowo-liberalne będzie miało i nadal przed sobą tę alternatywę, że albo słuchać musi wszechwładnego kanclerza albo pożegnać się z rolą większości parlamentarnej. Niezadługo bowiem zgasną mandaty, a jak wiadomo raz już w walce ks. Bismarcka z większością narodowo-liberalną, sami wyborcy z własnej inicyatywy stanęli po stronie pierwszego. O co właściwie chodzi w tych rokowaniach ugodowych, o których tyle tylko wiadomo, że mają się toczyć? Podobno stronnictwo narodowo-liberalne jest zaniepokojone tajnemi zamiarami ks. Bismarcka i stara się je wybadać, a następnie zażegnać. Nie polityka zagraniczna, lecz sprawy wewnętrzne stanowią tło rokowań. Ks. Bismarck z przykrością zapewne spostrzega, że socyalizm, któremu wypowiedział stanowczą i zabójczą walkę, nietylko nie upadł i nie stracił otuchy, lecz owszem rozpościera coraz głębiej korzenie i odwagę zmienia w agresywną wytrwałość. Ks. Bismarcka posądzano zawsze o skrytą niechęć ku systemowi parlamentarnemu głównie dlatego, że widzieć ma w nim stopniowe osłabienie powagi władz publicznych, co niezawodnie wychodzi zawsze na korzyść takich żywiołów, jak socyalizm, pragnących najprędzej zburzyć wszystko bez planu dodatnich kreacyj. Obawy wobec ruchu socyalistycznego może już lepiej usposobiły kanclerza dla opinii konserwatystów, którzy tylko w *Kulturkampfie* widzą źródło złego. Nie sam *Kulturkampf* zachęcający zawsze celami swojemi większość parlamentu, lecz sposób prowadzenia walki budzi takie refleksye i wywołał w ostatnich czasach wiele pogłosek o rewizyi, zmianie a nawet o zniesieniu ustaw majowych. Zaciekłość polityczna posuwa się w tej mierze tak daleko, że rzeczywiście osłabiły się w Niemczech te moralne filary porządku społecznego, których socyaliści niezawodnie więcej się obawiają aniżeli chwilowej represyi w drodze ustawodawczej lub administracyjnej.

P. Waddington szczęśliwie naśladować zaczął swojego poprzednika ks. Decazes, bo w sprawie wschodniej złożył oświadczenie, które nikogo ani nie przeraziło ani nie zaniepokoiło, a Francuzom wcale się podobało. Waddington pogroził nie Rossyi lecz konsekwencyom wojny wschodniej tam, gdzie w grę wchodzą także interesa francuskie a ponieważ interesa te nie zostały bliżej wskazane, więc można spokojnie patrzeć w przyszłość, jeżeliby od Francyi zawisło nadanie wojnie charakteru europejskiej konflagracyi. Skutek tej groźby jest bardzo problematyczny a nawet dotąd niewidzialny. W Rossyi nikt nie zrobił wymówki Waddingtonowi a w Anglii nie zachwycono się jego oświadczeniem. Francuzom zaś dogadza polityka Waddingtona najzupełniej, bo czyni zadość wielkiemu przywiązaniu do pokoju a zarazem nie usuwa zupełnie możliwości wmięszania się do walki. To wmięszanie przypadłoby Francuzom do gustu tylko w takim chyba razie, jeżeliby ziściły się przepowiednie pessymistów i cała Europa stała się widownią wielkiej wojny. Wśród takiej katastrofy porywającej także Niemcy, Francya mogłaby rzeczywiście odegrać tanim kosztem rolę czynnika jeżeli nie rozstrzygającego to wielce ważnego. Oświadczenia Waddingtona zdaje się mieć na myśli tylko ten sposób wmięszania się w walkę wschodnią. Taka polityka jednak jest na razie grą z bardzo małemi szansami, bo wymaga do powodzenia sytuacyi nadto nadzwyczajnej. Taka gra odpowiadać może w tej chwili chyba tylko Francyi, która snać nie bierze na seryo swoich interesów na wschodzie, skoro dopiero w trzecim roku walk na półwyspie bałkańskim zrywa się z letargu i ostrzega strony walczące, aby szanowały jej interesa. Jeżeli tak tanim kosztem przestrogi bez adresu i bez wagi stanie się zadość ambicyi państwowej Francuzów — to republika ich snać małe ma pretensye...

JAN KOCHANOWSKI

(Johann Kochanowski und seine lateinische Dichtungen. Ein Beitrag zur Literaturgeschichte der Slawen von Raphael Löwenfeld. Posen, 1878.)

III.

Więcej jeszcze zajmującą od politycznej, jest kwestya religijnych wyobrażeń poety. W co wierzył tak znakomity człowiek w porze powszechnego zamętu i przewrotu na polu religijnem? Oto ważna kwestya, rozważana przez autora ogólnie biorąc, bezstronnie. Polscy pisarze, jak Kondratowicz i Przyborowski, mienią go „dobrym katolikiem", a napotykając wiele ustępów, przeciwnych takiemu pojmowaniu rzeczy, starają się wytłómaczyć je wszelkiemi sposoby. Nie dowodzą oczywiście niczego pociski na duchowieństwo; możnaby owszem powiedzieć, że w interesie samegoż katolicyzmu godziło się karcić błędy stanu, który powinienby ludowi świecić dobrym przykładem. Wszakżeż wielki twórca *Boskiej Komedyi*, sam gorliwy katolik, występuje z zapałem przeciw rozprzężeniu obyczajów duchowieństwa. Ale autor podnosi także, że we wszystkich pismach Kochanowskiego mimo najtroskliwsze poszukiwania nie znalazł ani jednego hymnu do Chrystusa lub do Matki Boskiej, ani jednego wezwania któregokolwiek ze świętych. Rzecz to godna bacznej uwagi, szczególniej w porze, gdy reformacya tak gwałtowne czyniła postępy.

Zresztą nader już wcześnie zaczęto powątpiewać o prawowierności poety a lubo mu herezyi nie można było wyraźnie dowieść — albo mu ją zarzucano, albo też liczono go do niepewnych pod względem wyznania. Adrianus Regenvolscius (Węgierski) wymienia go między pisarzami, nakłaniającymi się do patryotyzmu (*certe de religione evangelica non male persuasi*), a że mógł mieć dobre wiadomości, widać ztąd, że między rokiem 1625 a 1627 żył w Lublinie, gdzie jeszcze piękny zgon poety tkwił w świeżej pamięci. Dalej idzie wielki liryk XVII wieku, gorący wielbiciel Kochanowskiego, Sarbiewski, który niemniej przeto wedle świadectwa Efraima Oloffa uważał go wprost za Luteranina. Charakterystycznem jest, że Wespazyan Kochowski musi się podejmować obrony poety w „apologii za Janem Kochanowskim, poetów polskich wodzem, którego niektórzy rozumieją być heretykiem." Utrzymywano wówczas „obmownym językiem":

> Jakoby pańskiej owczarnie
> Odstąpiwszy, uwiązł marnie
> W błędach Lutra czy Kalwina,
> Jak to zbłądzić nie nowina....

Każdy ktokolwiek czytał tę apologię, przyzna, że nie przekonywa ona dostatecznie. Roztrząśnijmy argumenta Kochowskiego. Nie dowodzi niczego ani poświęcenie poezyi biskupowi Myszkowskiemu, ani ton przekładu psalmów, bo Oloff z tej właśnie pracy wyciągnął wniosek o skłanianiu się tłómacza ku protestanckiemu wyznaniu. Prawda, że w *Satyrze* i w *Zgodzie* występuje Kochanowski przeciw wszelkiemu rozłamowi w wierze, ale czyni to tylko, jak p. Löwenfeld wykazał, z politycznych względów, aby nie rozrywać jedności w państwie, dlatego też sam nie opuszcza wiary przodków.

Z sumiennego rozważenia wszystkich świadectw za i przeciw wynosi autor przekonanie, że Kochanowski nie był żarliwym katolikiem lecz katolikiem był przez całe życie. W pismach jego nie znajdujemy nawet śladu przenoszenia luteranizmu lub kalwinizmu. Już jako przez dłuższy czas proboszcz zwoleński nie mógł zdradzać skłonności do „nowinek" — nieobojętne były zapewne względy na przyjaciół; ale najwięcej powstrzymywała go obawa, że schizma w wierze mogłaby mieć najgorsze skutki dla państwa; ztąd też zaleca zawsze jedność i pokój na religijnem polu. Nie brak wprawdzie w jego dziełach ustępów, w których widnieje to przywiązanie, to znowu wstręt do wiary przodków. Należy przytem pamiętać, że kwestya religijna jako taka, była dla poety obojętną; pojmował ją tylko z politycznej strony a jako patryota znał tylko jedno hasło: *Bądźcie zgodni!*

Religia i religijność nie stanowiły dlań jednego pojęcia. Jeśli pierwsza, pozytywna, na podstawie historycznej ukształtowana, tak jak ją pojmowali współcześnicy i ziomkowie jednego z nim wyznania, była mu obcą — religijność natomiast, owo głębokie poczucie zawisłości od najwyższej istoty, wyssał z mlekiem matki. Ta serdeczna religijność jaśnieje uroczo w rozlicznych poezyach lirycznych, a najwznioślejszy swój wyraz znajduje w niezrównanym przekładzie Dawidowych Psalmów. Za prawdziwe wyznananie wiary poety uważać możemy piękny ustęp pod koniec łacińskich elegii, zaczynający się od słów: *Pars potior tamen...*

Jak widzimy, sąd o religijnych wyobrażeniach poety nie wypadł tak, jakbyśmy sobie może życzyli. Niemniej przeto nie należy posądzać p. Löwenfelda o stronność; choćbyśmy się nie zupełnie zgodzili na jego zdanie, przyznać musimy, że nie obraża naszych uczuć religijnych, okazuje nawet więcej umiarkowania w tej mierze, aniżeli wielu z pomiędzy pisarzy katolickich, których delikatnością przewyższa. Nie wyczerpał nawet argumentów, gdyż jako nowy dowód, że Kochanowski nie był żarliwym katolikiem, możnaby przytoczyć odę na zaręczyny znanego posła dworu austryackiego biskupa Dudicza, dla którego ma same tylko pochwały. Natomiast w jednym punkcie poszedł pan Löwenfeld bezwarunkowo za daleko. Przytoczywszy opinię Borkowskiego, że *Fraszek* „pod klątwą czytać się nie godzi", wnioskuje, że pisarz jeśli sam nawet nie był Jezuitą, to przynajmniej podzielał zapatrywania i dążności zakonu, a dalej mówi: „Z Kochanowskim postąpiono wedle często praktyktykowanego zwyczaju: zakupiono tyle egzemplarzy dzieł jego, ile się dało, i oddano je na pastwę płomieniom. A nie jest to bynajmniej czczem przypuszczeniem; opieramy się w tym względzie na wymienionym co dopiero Borkowskim z Borków."

Gdyby autor nie był próbował uzasadniać swego domysłu cytatem, nie bylibyśmy mogli wykazać jego bezpodstawności; sam dowód jednak zbić nader łatwo. Borkowski przemawia o *Fraszkach* jak następuje:

> Piorun z kościelnych niebios puszczony,
> Ogniem sarmackie rażąc Triony,
> Spalił w proch *Fraszki* Kochanowskiego;
> Z ich prochu stawiam Fenixa tego,
> Czytaj, a obacz, że Apollina
> Zarty być mogą bez Kupidyna.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowy gabinet włoski.)

Korespondent rzymski *Pol. Cor.* pisze pod dniem 27 grudnia: „Rzadko który dyplomata miał przy tworzeniu nowego gabinetu do walczenia z tak wielkiemi trudnościami jak pan Depretis. Od samego początku panowało silne przekonanie, zgodne zupełnie z zasadami konstytucyjnemi i parlamentarnemi, że nowy gabinet musi wyjść z szeregów owej większości, która się utworzyła w izbie przy ostatniem głosowaniu, a zatem z szeregów tej partyi, z której łona wyszło poprzednie ministeryum. — Ale ta większość nie była jeszcze objawiła swych zapatrywań na ową kwestyę, której właściwie poprzednie ministeryum Depretisa zawdzięczało swą egzystencyę, to jest na kwestyę konwencyi kolejowej, a nie było pewności, czy może właśnie z okazyi tej kwestyi większość nie zmieni się na absolutną mniejszość. Pan Depretis musiał więc przedewszystkiem przystąpić do rozwiązania tej sprawy, a skoro mamy już dziś wiadomość, że utworzenie nowego gabinetu przyszło do skutku, to należy przypuszczać, że Depretis może liczyć na pewną większość w Izbie w kwestyi kolejowej. Drugą trudność stanowiło objęcie ministerstwa spraw zewnętrznych. Żadna z zaproszonych osobistości nie chciała czy nie odważyła się przyjąć tej wśród obecnych konstellacyj politycznych niepowabnej teki, tak, że w końcu pan Depretis musiał się sam zdecydować na objęcie ministerstwa spraw zewnętrznych. Obsadzenie ministerstwa wojny napotykało również na znaczne trudności. Z początku zdawało się być pewnem, że poprzedni minister wojny Mezzacapo i jego kolega minister marynarki Brin w nowym gabinecie utrzymają swe teki. Tymczasem nagle powstała przeciw osobie generał-porucznika Mezzacapo tak silna opozycya nietylko w szeregach jego nieprzyjaciół, ale i pomiędzy zwolennikami obecnej partyi rządowej, że p. Mezzacapo sam oświadczył, że wśród takich okoliczności nie może wstąpić do nowego gabinetu. W końcu przyszło jednak do porozumienia pomiędzy generałem a partyą rządową. W skład nowego gabinetu wchodzą: prezydent ministrów i minister spraw zewnętrznych Depretis; minister spraw wewnętrznych dotychczasowy prezydent Izby Crispi; minister finansów, senator Magliano; minister wojny generał-porucznik Mezzacapo; minister sprawiedliwości Mancini pozostał na swem stanowisku; minister robót publicznych, senator Perez; poprzedni minister marynarki pozostał na swem stanowisku; minister oświaty publicznej, deputowany Villa. Ministrem handlu i rolnictwa nie mianowano nikogo, ponieważ ministerstwo to ma być rozwiązanem, a za to ma być utworzone ministerstwo skarbu (*Ministero del tesoro*). Departament ministerstwa handlu i rolnictwa zostanie wtedy rozdzielony pomiędzy ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych i robót publicznych. Pokaże się niezadługo, czy ta lista ministeryalna przy pierwszem zetknięciu się z Izbą, nie ulegnie jeszcze jakiem modyfikacyom."

(Załoga turecka w Widdyniu).

Aż do ostatnich dni listopada r. z. — pisze korespondent *Tagblattu* — składała się załoga widdyńska z 7 batalionów brygady Sami'ego baszy i dwóch batalionów brygady Abdulrachmana baszy. Obecnie wzmocniono znacznie tę załogę, ściągając do Widdynia wszystkie mniejsze posterunki wysunięte nad granicą serbską, tudzież małe załogi wysunięte powyżej i poniżej ujścia Timoku aż do Rahowy nad Dunajem. Tylko załogę w Belgradczyku wzmocniono dwoma batalionami; zdaje się przeto, że tę miejscowość zamierzają Turcy bronić do upadłego. Załoga widdyńska składa się tedy z następujących wojsk: I brygada Sami'ego baszy, złożona z 4 batalionów *redyfów* z Widdynia, Rasgradu, Sofii, Saloniki i z widdyńskich batalionów *mustehafizu*. II brygada, Abdulrachmana baszy składa się z 4 batalionów *redyfów* z Łom Palanki, Plewny, Angory i z 3 batalionów *mustehafizu* z Prepesy, Irkoi i Prisrentu. III brygada, pułkownik Halil bey, składa się z dwóch batalionów *redyfów* z Karahissar i Prawady i z 3 batalionów *mustehafizu* z Niżu, Kazanłyku i Sliwna. Jeden batalion *redyfów* z Sistowy jest dość znacznie wysunięty na wschód i zajmuje fort w Bielpolu. Prócz tego mają Turcy trzy polowe baterye i 8 kompanii drugiego pułku naddunajskiej artyleryi fortecznej a w końcu 300 milicyantów od artyleryi. Liczba dział fortecznych wynosi obecnie 127 sztuk; w tej liczbie mieści się 60 dział najnowszej konstrukcyi i największego rozmiaru a mianowicie mają tam Turcy w bastyonach i w wysuniętych fortach działa o 21 i 23 centymetrowym wylocie. Kawaleryi regularnej jest bardzo mało; Osman basza zostawił bowiem w Widdyniu tylko 1 dywizyę składającą się z trzech szwadronów. Natomiast ma ta załoga wcale znaczną liczbę jazdy nieregularnej; składającą się z 800 ludzi a w tej liczbie 650 Czerkiesów. Armią tą liczącą na każdy wypadek 10.000 żołnierzy dowodzi *ferik* Mehemet Izzet basza, który ma przy swym boku *ferika* Sefi'ego, niegdyś komendanta tej fortecy.

(Zabranie tureckiego parowca „Mersiny.")

Admirał rossyjski Arkas podaje następujące szczegóły o zabraniu parowca tureckiego „Mersiny" na d. 27 grudnia. „Otrzymawszy od komendanta parowca „Rossyi" p. Baranowa telegram, mam zaszczyt zakomunikować następujące szczegóły: Parowiec „Rossya" w drodze z Bosforu do Penderaklii zbliżył się w nocy do tej miejscowości w zamiarze zaatakowania jej rychło rano; spostrzegłszy jednak z brzaskiem dnia na morzu dym, którego znaczna ilość kazała się domyślać większego statku, zmieniła „Rossya" swój bieg i zboczyła nieco dalej na morze, aby w czasie zetknięcia się z silniejszym przeciwnikiem mieć swobodę ruchów i nie być przypartą do brzegu. O godzinie 8 rano 25 grudnia można było wyraźnie rozpoznać postać trzymasztowego śrubowca, który prosto płynął na parowiec „Rossyę". Ten ostatni zatknąwszy flagę, zbliżył się i dał strzał w dziób tureckiego parowca, który nie zatknąwszy flagi zmienił szybko kurs i popłynął ku brzegowi. „Rossya" dała jeszcze jeden strzał i zaczęła następnie przeć ku zatoce parowiec turecki, który wywiesił wtedy na kilka minut trójkolorową flagę. Komendant bojąc się ścigać okręt turecki aż do Penderaklii, postanowił zadowolnić się tym parowcem a zbliżywszy się do niego wyrzucił ośmiocalową bombę, która dobrze trafiła i zmusiła parowiec do zatrzymania się. Następnie „Rossya" jeszcze bardziej się zbliżyła do nieprzyjacielskiego okrętu a komendant rossyjski wysłał na kuterze parowym porucznika Sarina dla obejrzenia parowca i jego papierow i zamierzając w razie oporu koncentrycznym ogniem zniszczyć okręt nieprzyjacielski. Po kilku minutach ukazała się na parowcu flaga turecka zastąpiona natychmiast rossyjską, pod którą zatknięto turecką. Tak więc parowiec turecki poddał się i wkrótce pokazało się, że oprócz majtków znajdował się na nim cały tabor anatolskich nizamów z dowódzcą, oficerem sztabowym i dziewięciu wyższymi oficerami, w ogóle 700 osób wojskowych i cywilnych. Prowizorycznym komendantem został mianowany najstarszy w randze oficer, to jest kapitan drugiej klasy Szutkow a „Rossya" zabrany okręt turecki przyciągnęła do Sebastopola. W chwili, gdy okręt wypływał z zatoki, widziano w kierunku prawej trawersy wielki parowiec płynący ku Penderaklii, który nie odważył się jednak ścigać parowca „Rossyi". Nazajutrz rano przybyła „Rossya" ze swą zdobyczą do Sebastopola a wysadziwszy na ląd jeńców i pozostawiwszy zdobycz popłynęła znów na morze. Z uzupełniających wiadomości, które otrzymałem później od kontradmirała Popandopulo i pana Baranowa, pokazuje się, że na zabranym przez nas parowcu znajdowało się 785 szeregowców i podoficerów, 4 sztabowych i 9 wyższych oficerów, 1 oficer marynarki, 2 konie kawaleryjskie, 12 kobiet z dziećmi, wiele żywności i pieniędzy państwowych. Na mój rozkaz została utworzona komissya portowa, która się ma zająć ogłoszeniem odnośnych szczegółów. Wszyscy jeńcy zostali wysłani do Sebastopola; 58 z nich zostało oddanych do lazaretu wojsk liniowych; 14 oficerów, 103 podoficerów i 12 kobiet zabrał z sobą komendant okrętu „Rossya", aby ich przewieść do Odessy. Z opowiadania oficerów tureckich pokazuje się, że zabrany śrubowiec parowy był jednym z owych trzech okrętów, które pod eskortą dwóch pancerników krążyły po morzu".

(Z Konstantynopola.)

Od korespondenta stambulskiego otrzymała *Pol. Corr.* następujące sprawozdanie o wcieleniu chrześcian do armii tureckiej: Na piątek 14 grudnia zwołano ormiańskie zgromadzenie ludowe w celu zastanowienia się nad ważną kwestyą wcielenia chrześcian do armii tureckiej. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych. W myśl statutu z r. 1860 składa się takie zgromadzenie z 120 świeckich i 20 duchownych. Po zagajeniu posiedzenia poruszył jeden z członków świeckich kwestyę kompetencyjną. Zdaniem jego wystosował sułtan swą *iradę* co do służby wojskowej, do narodu, a nie do patryarchatu ormiańskiego i dla tego zgromadzenie ludowe nie ma prawa roztrząsać tej kwestyi. Nad tą kwestyą mógłby zastanawiać się chyba cały naród ormiański a nie zgromadzenie ludowe. Te wątpliwości kompetencyjne usunięto argumentacyą, że zgromadzenie ludowe jest reprezentantem gminy ormiańskiej i jako takie ma prawo wspólnie z patryarchą decydować we wszystkich sprawach tyczących się gminy. Następny mowca, ks. Korene, wygłosił następującą mowę: „Patryarchowie nasi bronili zawsze naszych interesów; z krzyżem w ręku stali zawsze na naszym czele w dniach niedoli; ich to zasługą, że wiara nasza i narodowość nie doznały uszczerbku. W skutek *hat-humayum* z r. 1856 domagał się naród ormiański dobrowolnie, ażeby ormianie byli przypuszczeni do służby wojskowej. Wówczas chcieliśmy podobnie jak nasi przodkowie wyuczyć się rzemiosła wojennego i wyruszyć przeciw dzikim hordom Kurdów, które mordowały naszych braci, znieważały nasze kobiety i córki i bezcześciły nasze świątynie. Nie wysłuchano naszej prośby a krew braci naszych lała się strumieniami pod nożem owych barbarzyńców. Dzisiaj, wobec grożącego niebezpieczeństwa, chce Porta wcielić nas do swej armii, nie przygotowawszy nas poprzednio do służby wojskowej. Wysłać nieprzygotowanych do boju, znaczy tyle, co wysłać nas na rzeź. Jesteśmy dalecy od tego, ażebyśmy pogardzali rzemiosłem wojennem, albo ażebyśmy się bali służby wojskowej, w zeszłych stuleciach dowiódł naród ormiański na polach bitwy, że umie walczyć, a i dzisiaj dowodzą ormiańscy generałowie w służbie rossyjskiej, że naród nasz posiada jeszcze mężów, których geniusz wojskowy dorósł okolicznościom. Co się nas tyczy, pokonali nas Turcy swem panowaniem, usuwając nas systematycznie od służby wojskowej i ujarzmili nie tylko ducha naszego, ale zdenerwowali także ciała nasze." Przy tych słowach wezwali obecni ormiańscy funkcyonaryusze prezydenta, ażeby odebrał mowcy głos. „Nie! nie! zawołali inni deputowani, niech mówi dalej, my nie damy ani jednego żołnierza!" Kilku deputowanych zerwało się z miejsc i rzuciło się na tych, którzy domagali się odebrania głosu Korene'mu. W skutek tego powstało wielkie zamięszanie. Patryarcha powstał z miejsca i wezwał do porządku. Ks. Korene zrzekł się głosu, poczem nastąpił spokój. — Dalszy mowca ks. Matheos Ismirlian, powiedział co następuje: „W celu poparcia swego żądania odwołała się Porta do solidarności wszystkich Ottomanów. O solidarności może być mowa tylko wówczas, jeżeli wszyscy są równi wobec prawa. Obecnie nie istnieje dla chrześcijan tureckich taka równość wobec prawa; wszakże nawet świadectwo chrześcijanina wobec sądu tureckiego nie ma znaczenia..." Tu odezwali się znowu funkcyonaryusze ormiańscy: „Konstytucya ogłosiła równouprawnienie. Występując przeciw konstytucyi, ubliżacie sułtanowi!" Na to odpowiedział ks. Matheos: „Konstytucya jest dotychczas martwą literą i Bóg wie, czy kiedykolwiek będzie zaprowadzoną (oklaski). Nie! my nie mamy równouprawnienia, pomimo ciągłych obietnic. Konstytucya nie dała nam żadnych praw; mamy ich dziś tyle, ile poprzednio; wszakże jeszcze dzisiaj uchodzimy w oczach muzułmanów za tak podrzędne stworzenia, iż woda płynąca przez naszą dzielnicę, jest uważaną przez muzułmanów za nieczystą; wszakże jeszcze dzisiaj nie wolno chrześcianom mieszkać w dzielnicach tureckich. Nie mamy tedy ani obywatelskiego, ani politycznego ani religijnego równouprawnienia a jedynem, proponowanem

---

Wniosek wysnuty przez p. Löwenfelda ze słów powyższych, nie należy do najszczęśliwszych. Rzecz jasna, że jeśli tu mowa o ogniu, to w przenośnem a nie zwykłem znaczeniu, na co wskazuje wyrażenie: „piorun z kościelnych niebios puszczony", oznaczające klątwę a raczej zaciągnienie niektórych pism Kochanowskiego na *index librorum prohibitorum.*

Do charakterystyki pisarza należy także wiadomość, jakim zapasem wiedzy rozporządzał i w jakim stosunku zostawał do współczesnych w tej mierze. Przed rozległą nauką Kochanowskiego należy uchylić czoła. Podobnie jak u wszystkich wielkich poetów, umysł jego celował znakomitą i wielostronną kulturą. Po dłuższym pobycie na krakowskiej wszechnicy pojechał dla dalszego kształcenia się do Włoch, Niemiec i Paryża. Jakkolwiek już w piętnastym roku życia uczęszczał do uniwersytetu, opuścił go dopiero licząc lat 27, tak że 13 lat poświęcił wyższym studyom. To też w pismach jego widać obszerną wiedzę, odpowiednią tak długiej nauce. Łacińskie utwory Kochanowskiego dowodzą, że językiem tym władał świetnie. Nie było to zresztą podówczas w Polsce rzeczą wcale rzadka — rzadziej natomiast zdarzała się znajomość greczyzny, najrzadziej umiejętność wyrażania się po grecku. Że owe rzadkie przymioty posiadał Kochanowski, widać z greckiego epigramu do Stefana Batorego oraz z licznych tłómaczeń i naśladowań. Łacińskie przekłady jego z greckiego pokazują dowodnie, że tłómacz stał na wysokości filologicznej wiedzy swego czasu.

Czy i o ile umiał po niemiecku, niepodobna rozstrzygnąć. Niemieckiego wpływu nie widać w jego pismach lubo nawet krótki pobyt w Niemczech ułatwił pełnemu talentu człowiekowi bodaj powierzchowne wyuczenie się po niemiecku. Że władał językiem francuskim i włoskim, na to w pismach zostawił wiele dowodów. Jak wielkim był znawcą i mistrzem ojczystego języka, zbyteczna dowodzić. Dał się nawet poznać jako uczony lingwista, podając jasny i prosty system nowej ortografii. W rozprawce o *Czechu i Lechu* zdradza godny uznania talent traktowania historyczno - krytycznych kwestyi a jego popularno-filozoficzne rozprawki o przedmiotach potocznego życia okazują, że i na tem polu miał zdrowe zdanie. Snać wysoko cenili uczoność poety współcześni, skoro w zajmującym sporze o różnych sposobach tłómaczenia peryodów, jaki wybuchł między krakowskimi profesorami Benedyktem Herbestem a Jakóbem Górskim, przypadła mu zaszczytna rola rozjemcy. Kochanowski oświadczył się za Górskim a wyrok ten potwierdziła potomność.

Rozpisaliśmy się nad częścią książki pana Löwenfelda nie wchodzącą w zakres właściwego zadania autora a streściliśmy ją bez tych szczegółowych i sumiennych cytatów, któremi uzasadnia i stwierdza każde swoje powiedzenie. Nie postąpiliśmy tak jednak bez ważnego powodu. Z tego niejako wstępnego działu rozprawy nabiera czytelnik wyobrażenia o poglądzie autora na samą postać i działalność poety, dostrzega niektórych nowych, dotąd niedotkniętych punktów z tem żywszą przyjemnością, że poruszone tu kwestye obchodzą każdego myślącego człowieka a więc najszerszą publiczność zainteresować zdolne. Inaczej ma się rzecz z samym traktatem o łacińskich poezyach Kochanowskiego. Ta część dzieła może być szczegółowo roztrząsaną chyba w specyalnem piśmie, nie w odcinku politycznego dziennika, a rozbiór taki, z natury swej drobnostkowy i suchy, zdołałby zainteresować jedynie szczupłe grono znawców. Nie uwłacza to naturalnie w niczem wysokiej wartości tego właśnie działu pracy autora, który mianowicie bardzo się przysłużył literaturze chronologicznym układem okolicznościowych utworów Kochanowskiego, oznaczając nader trafnie i z znajomością dziejów porę powstawania tych poezyi. Pełno tu rzeczy nowych, jak n. p. określenie stosunku *Trenów* do *Epitaphium*, zbicie twierdzenia jakoby 1 i 2 księga elegii powstała we Włoszech i Francyi, trzecia zaś i czwarta w Polsce i t. d. Za najpiękniejszą z łacińskich poezyi Kochanowskiego uważa elegią o Wandzie, za najsłabszy *Epinicion.*

Nader szczęśliwy był pomysł podawania wiernej treści łacińskich poezyi w niemieckiej prozie, gdyż w ten sposób ułatwia nam autor kontrolę nad sobą i czytelnikowi, nie znającemu oryginałów, daje o nich przynajmniej niejakie pojęcie. Ale pan Löwenfeld dowiódł, że posiada dość talentu, aby się podjąć rymowego przekładu, przetłómaczywszy następną strofę z Miaskowskiego *Lutni Jana Kochanowskiego*:

Eh' wird die Sonne in dem Meer verschwinden,
Der Weichsel Nacken keine Last mehr tragen,
Eh' siehst du Schnee, in glühnden Sommertagen,
Als dass die Laute in so reiner Schöne,
Wie er sie schlug, von andrer Hand ertöne.

Wyraziwszy już powyżej prawdziwe uznanie dla pracowitości i sumienności autora który gwoli wyczerpania przedmiotu nie wahał się podejmować naukowych podróży a dokładał usilnych starań, aby nie pominąć niczego, coby na osobistość i pisma Kochanowskiego mogło rzucić pewne światło. Nie wątpimy, że mól erudycyjny mógł by mu mimo to wytknąć opuszczenie niejednej drobnostki, coby nie zmniejszyło wielkiej jego zasługi. Dziwi nas jednak, że p. Löwenfeld nie wspomniał o fakcie, wymienionym przez znakomitego niemieckiego pisarza, nie znanym również żadnemu z naszych historyków literatury, o wpływie, jaki wieszcz czarnoleski wywierał na szląską szkołę poetów XVII. wieku, która go tłómaczyła i naśladowała. Oto na dowód wyjątek z trzeciego tomu *Historyi literatury niemieckiej* Gervinusa (str. 204): „W poetycznej literaturze szląskiej długo pozostał widoczny związek ze wschodem. Żaden z łacińskich poetów nie był tak znany Szlązakom, jak Sarbiewski, a polskie poezye Kochanowskiego tłumaczone i naśladowane były przez nich i przez królewiecką szkołę poetów z taką skrzętnością w XVII wieku, z jaką tylko w Hamburgu przyswajano niederlandzkie utwory Westerbaana i innych".

Rzecz to dla naszych pisarzy wcale nie pochlebna, że dotąd nikt nie spróbował w oddzielnej monografii zaznaczyć stopnia wpływu Kochanowskiego i Sarbiewskiego na poetycką produkcyą sąsiadów. A przecież dopiero wówczas będziemy mieli dobrą historyę rodzinnego piśmiennictwa, gdy je nawiążemy do dziejów literatury powszechnej i zaczniemy traktować na szerokiem tle cywilizacyjnego wpływu zagranicy na naszą umysłowość i odwrotnie.

KLEMENS KANTECKI

nam równouprawnieniem ma być prawo podziałania niebezpieczeństwa.“ Następnie przemawiało kilku świeckich deputowanych w tonie umiarkowanym. Dowodzili oni, że w zasadzie powinna gmina ormiańska poddać się zarządzeniom rządu, ale że w chwili obecnej wcielenie Ormian do armii jest rzeczą niemożliwą, albowiem między cesarską *iradą* a statutem gwardyi obywatelskiej zachodzą sprzeczności. Zresztą nie mają Ormianie tak wielkiego zaufania do rządu, ażeby go aż wybierali na sędziego polubownego w sprawie tyczącej się losu wszystkich Ormian. Po tej dyskusyi miano przystąpić do głosowania. Ponieważ prezydent przewidywał, że zapadnie uchwała niepomyślna dla rządu, przeto polecił patryarsze zwołać wielką radę kościelną i mięszaną radę świecką i na tajnem posiedzeniu powziąć uchwałę, co do odpowiedzi na *teskere.* Wniosek ten został przyjęty.

W skutek tej uchwały zwołał patryarcha na 17 grudnia wielką radę kościelną, składającą się z 50 arcybiskupów, biskupów, prałatów i 60 księży świeckich tudzież mieszaną radę świecką, składającą się z 28 członków. Tajne posiedzenie było również bardzo burzliwe. Prałaci dowodzili, że kościoł ormiański zakazuje walczyć w obronie religii, która nie ma nic wspólnego z religią katolicką. Wojnę obecną toczą Turcy w obronie Islamu, z którym Ormianie nie mają nic wspólnego; wojnę tę ogłosili Turcy za wojnę świętą. W myśl wolności religijnej zagwarantowanej Ormianom uroczyście cesarskiemi *hat'ami* nie może rada kościelna zalecać swym współwiercom brania udziału w tureckiej wojnie świętej. Turcya wspomina wprawdzie o ojczyznie. Ale Turcya nie jest ojczyzną dla chrześcijan. Turcy uważają chrześcijan tylko za przybłędów a istniejące ustawy dozwalają im być w Turcyi tylko dzierżawcami, nigdy zaś właścicielami ziemi. Ta argumentacya trafia do przekonania zgromadzonych Ormian; powzięto tedy następującą uchwałę: Wcielanie Ormian do armii tureckiej z powodu wojny obecnej nie jest korzystnem. Następnie polecono osobnej komissyi, ażeby wypracowała w tym duchu sprawozdanie i wysłała je do wys. Porty przez osobną deputacyę. Liczne tłumy ludności ormiańskiej zgromadzone przed budynkiem, w którym odbywały się powyższe narady, dowiedziawszy się o zapadłej uchwale, wzniosły entuzyastyczne okrzyki; w Porcie zaś wywołała powyższa uchwała nadzwyczajne oburzenie, tak, że Ormianie, przestraszywszy się sami swej odwagi, nie ośmielili się jeszcze zakomunikować rządowi powyższej decyzyi. Opozycya Ormian odniosła na razie ten skutek, że Porta zamierza odstąpić od postanowienia wcielenia chrześcijan do armii tureckiej.“

KRONIKA

— **W pułkach galicyjskich** piechoty mianowani dalej podporucznikami ochotnicy jednoroczni i podoficerowie: Antoni Mokry, Józef Ohanowicz, Szymon Nathanson, Józef Nogaj, Ludwik Janisz, Atyla Fiałkowski, Bazyli Pniwczyk, Franciszek Bauer, Antoni Madziara, Teodor Löwenstein, Henryk Smirzitz, Robert Doms, dr. Juliusz Tuboli, Stefan Wolf, Adolf Wacha, Juliusz Albinowski, Jan Kulisz, Witold Marcinkiewicz, Wincenty Chłopecki, Jan Gottlieb, Albert Goldberger, Stanisław Kohmann, Aleksander Mukaczyński, Byszard Bolt, Salomon Weiss, Benjamin Klugmann, Stefan Stella, Jan Mockford, Arkadyusz Slouk, Duszan Milenkowicz, Alojzy Chlawaczek, Franciszek Winkowski, Jan Ziegler, Gustaw Ujejski, Jan Parfiński, Jan Tyrowicz, Adolf Korber, Franciszek Lenartowicz, Narcyz Sikorski, Julian Napadiewicz, Henryk Horn, Michał Sowiński, Eugeniusz Streyski, Aleksander Szutran, Artur Zenk, Karol Dolczycki, Juliusz Zipser, dr. Emil Dunikowski, Antoni Joniec, Jan Myciński, Ferdynand Staudacher, Maksymilian Streit, Jan Czauderna, Jan Dołong, Antoni Sokołowski, Herman Gelber, Andrzej Dawidowski, Marek Salzmann, Karol Heinrich, Ludwik Bartkiewicz, Alfons Ebner, Joachim Łysiak, Juliusz Tichy, Franciszek Doleżal, Władysław Pawłowski, Aleksander Krug, Ludwik Grünhut, Karol Boziewicz, Karol br. Gayer Ehrenberg, Albin Obora, Leon Solecki, Teodor Schapira, Tytus Nyiry, Franciszek Tesarz, Roman Zawiliński, Józef Zelek, Wilhelm Odstrczil, Władysław Gozdowski, Jan Dan, Ludwik Dömöteör, Antoni Ollinger, Franciszek Eliasz, Tytus Adamiak, Ernest Max, Bronisław Gutkowski, Antoni Michel, Otton Pink, Józef Bräunl, Józef Tereszkiewicz, Antoni Durski, Karol Fischer Fischering, Ottokar Hajek, Andrzej Czurkowski, Rudolf Sittig, Franciszek Czihak, Stanisław Mars, Juliusz Czap, Fryderyk Hirsch, Gustaw Neumann, Apolinary Ebenberger, Emil Losch, Antoni Horbaczewski, Tomasz Gawlik, Teofil Harasimowicz, Wilhelm Epstein, Michał Paliwoda, Jan Haszlakiewicz, Antoni Groszek, Filip Lewicki i Henryk Goralski.

W gal. bat. strzeleckim Henryk Ostersetzer i Leon Ulrich.

W galic. pułkach jazdy: Karol hr. Messey Bielle, Otton Breyer, Henryk Höfken, Karol Lipski, Rudolf Pöck, Karol Stöhr, Karol Poduszka, Władysław Zieliński, Krzysztof hr. Sizzo Noris, Edward hr. Stadnicki, Władysław Krzyżanowski, Albert hr. Logothetty, Gustaw Sigl, Władysław Ostrożyński, Karol del Cott, Aleksander Sozański, Franciszek Jakubowski, Stanisław Stojałowski, Ottokar Mladek, Tadeusz Jarosz, Antoni bar. Banhidy i Hugo ks. Windisch-Graetz.

W gal. pułkach artyleryi: Józef Schenk, Adolf Müller, Karol Malsburg, Ludwik Kuczyński, Tadeusz Skrzyszowski, Julian Bitner i Adolf Meese.

W oddziałach sanitarnych: Franciszek Lubaczewski; w oddziałach pociągów wojskowych Jerzy Cegliński i Alojzy Topolański.

— **Pociągi kolejowe** spóźniają się ciągle; niewiadomo wszakże z jakiego powodu, gdyż dyrekcye ruchu obu kolei nie mają zwyczaju uwiadamiać o tem publiczności. Z notatki pocztowej tylko, którą dziś otrzymaliśmy, dowiadujemy się, że wczorajszy pociąg pospieszny spóźnił się o całą godzinę, dzisiejszy pospieszny z Krakowa o godzinę i minut 20, a dzisiejszy suczawski i z Podwołoczysk o godzinę i 30 minut.

* **Nowe czasopismo**. Od jutra wychodzić ma co sobota nowe pismo p. t. *Strażnica*, tygodnik dla obrony spraw ekonomiczno-społecznych. Redakcyę pisma objął p. Jan Gniewosz.

— **W teatrze** dziś „Nitka jedwabiu“, komedya w 4 aktach W. Sardou, przekład A. Kleczewskiego.

* **Wyrodna matka** Agnieszka M. wyrobnica, opuściła jeszcze przed miesiącem swoje pomieszkanie pod l. 5 przy ulicy Starozakonnej pozostawiając w domu bez wszelkiej opieki dwoje własnych dzieci; trzyletniego synka i córeczkę, niemowlę zaledwie dziewięciomiesięczne. Dotychczas nie odszukano matki we Lwowie.

* **Pies legawy** barwy żółtej z obrożą skórzaną przybłąkał się dnia 27 z. m. do Dublan. Właściciel może go odebrać tamże od p. S. Wajchta, ucznia szkoły agronomicznej.

— **Policya krakowska** aresztowała w miesiącu grudniu z. r. 712 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 312, a mianowicie: za kradzież 125, za sprzeniewierzenie 10, za oszustwo 7, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 2, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za obrazę straży 4, za powrót z wydalenia 2, za spieszną jazdę 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 77, za pozostawienie koni bez dozoru 2, za pijaństwo 79, za zgorszenie publiczne 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu itd. 166. W szpitalu umieszczono 23 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, i pijaństwo 211. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 77 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 46, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 25, za dręczenie zwierząt 6.

— **Pożar w pociągu**. W drugi dzień świąt na drodze żelaznej Terespolskiej zapalił się skutkiem zbytniego napalenia w piecu wagon osobowy w pociągu pospiesznym. Płomień, podniecany szybkim biegiem pociągu, rozszerzył się tak szybko, że zanim maszynista spostrzegł co zaszło, ogień już objął cały wagon i zaczął się przenosić na inne. W palącem się *coupé* siedzieli trzej mężczyźni. Niebezpieczeństwo oczywiście było wielkie, gdyż paliły się już ławki, przez okna wdzierały się płomienie, a o otworzeniu drzwiczek ani myśleć było można. Jeden z pasażerów wyskoczył przez okno i w tym skoku złamał nogę, dwaj inni przytomniejsi zdołali wyjść z wagonu i trzymając się poręczy jechali tak dalej powyrzucawszy poprzednio swoje pakunki. Nareszcie maszynista zobaczył niebezpieczeństwo i zatrzymał pociąg, poczem pożar stłumiono.

— **Wdowa po E. Quinet** otrzymała z francuskiego skarbu państwowego pensyę dożywotnią 5000 franków rocznie.

— **Tysiące ofiar** pochłonąć miały ostatnie mrozy i zamieci na naddunajskiej widowni wojny. Z Bukaresztu otrzymała praska *Bohemia* następującą depeszę dnia 30 grudnia: W Bułgaryi w ciągu jednej nocy zmarzło podczas pochodu 1200 żołnierzy. Gościńce w południowej Wołoszczyznie i w Bułgaryi pokryte tysiącami trupów zmarzniętych żołnierzy.

— **Dwa meteorolity** spadły dnia 26 grudnia o godzinie 8 rano z rozgłośnym hukiem w okolicy Höhr, przy drodze do Vallendar.

— **Tajemnicze morderstwo** popełnione zostało przed kilkoma dniami w Charkowie. Jakiś przejezdny cudzoziemiec stanąwszy w hotelu „Dagmary“ wezwał do siebie lekarza. Sprowadzono dra Kowalczukowa, rzeczywistego radcę stanu. W chwili, kiedy tenże usiadł do stołu, ażeby napisać receptę, morderca toporem zadał mu kilka cięć w głowę, które jak się zdaje sprowadziły śmierć natychmiastową.

— **Podczas wystawy paryskiej** tego lata zamierza pewien przedsiębiorca urządzać przedstawienia sceniczne celniejszych utworów dramatycznych wszystkich narodów, jednakowoż w tłómaczeniu francuskiem. Tym sposobem 22 literatur ma być reprezentowanych na wystawie.

— **Niemiła niespodzianka**. W mniejscowości S. Miklos na Węgrzech niedawno przybył do karczmy pod miastem cygan z niedźwiedziem i został na nocleg. Niedźwiedzia zamknął w stajni, a sam położył się na strychu. W nocy zakradł się do stajni złodziej w zamiarze ukradzenia kilku tucznych wieprzów karczmarza. W ciemności, macając przed sobą rękami znalazł się w objęciu niedźwiedzia, który też odwzajemnił ten uścisk... Przerażony złodziej narobił krzyku, ale w miarę im więcej się szarpał, ażeby wydostać się z owego uścisku, niedźwiedź mocniej go obejmował łapami i nie wypuścił złodzieja, aż nadbiegli domownicy.

— **Katastrofa morska.** Zdaje się już niestety wątpliwości nie ulegać, że wielki parowiec *Friesland* z kilkuset osobami, po największej części rodzinami oficerów i urzędników angielskich na pokładzie, nadaremnie od dwóch tygodni oczekiwany w porcie Helderskim, rozbił się i zatonął ze szczętem w zatoce Biskajskiej. Z Londynu donosi depesza telegraficzna, że okręt angielski *Thessalia* na wodach owej zatoki podczas burzy widział unoszony falami tułów nieznanego statku, oraz napotkał niedaleko dużo skrzyń z kawą, pływających luźnie po morzu. Opis opakowania tych skrzyń nie pozostawia już najmniejszej wątpliwości, że należały one do ładunku parowca *Friesland*.

— **Czapki aksamitne**. Policya paryska wyśledziła w tych dniach bandę rabusiów, złożoną z 54 indywiduów, które dla odznaki nosiły czarne czapki aksamitne. Banda ta do trzech lat grasowała w Paryżu i popełniła ile dotąd wiadomo przeszło 200 kradzieży, a niektóre z niesłychaną zuchwałością.

— **Piasek złoty** w stanie naturalnym znaleziono w tych dniach w pewnym ogrodzie w Ostrowie. Ponieważ upowszechniło się przekonanie, że znaczny pokład tego szlachetnego kruszcu znajduje się na tem miejscu, zakazano ze strony władzy dalszych poszukiwań za nim, dopóki komisya górnicza z Wrocławia nie wyda należytych rozporządzeń i nie sprawdzi prawdziwości złota.

— **Wybuch dynamitu**. W mieście Gerona, w Katalonii, dnia 30 b. m. w skutek wybuchu dynamitu wyleciała w powietrze fabryka tkanin. Bliższych szczegółów o tej katastrofie nie podaje telegram.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Na pogorzelców Krowicy samej raczyli nadesłać wsparcie: JE. pan Namiestnik hr. Potocki 200 zł.; kasa oszczędności we Lwowie 100 zł.; starosta Seifert ze składek zebranych od pp. Komnackiej z Switarzowa 5 zł., Jana br. Brunickiego 10 zł.; Hermana hr. Schaffgotsch 15 zł.; właściciela dóbr Jaroszowic i Mikołaja 10 zł.; od urzędu parafialnego r. l. w Lubaczowie 10 zł; Franciszka Popiela z Kulawej Woli 5 zł.; i od wielu gmin i pojedyńczych dawców, pomniejsze kwoty łącznie 111 zł. 33 ct. i $7\frac{1}{2}$ korcy zboża: dalej właścicieli dóbr Krowicy hołodowskiej 8 zł.; gmina Kobelnica Wołoska $2\frac{1}{2}$ korcy zboża, które to datki między pojedyńczych pogorzelców rozdane zostały. Podpisany komitet pogorzelców Krowicy samej składa imieniem nieszczęśliwych pogorzelców najczulsze podziękowanie łaskawym dawcom, gminom i korporacyom, tudzież W. p. staroście Seifertowi, ktory zbieraniem składek gorliwie zająć się raczył, także W. p. Rosnowskiemu, właścicielowi dóbr Krowicy samej i lasowej, za udzielenie pogorzelcom z lasów swoich znacznej ilości materyału na odbudowanie spalonych budynków.

Krowica sama, dnia 28 grudnia 1877.

Członkowie komitetu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|.| **Wiedeń,** 1 stycznia. (Koresp *Gaz. Lw.*) Lekka fluktuacya cen nafty, o której była mowa w sprawozdaniu ostatniem, mimo dość już poziomego ich stanu zamieniła się wyraźnie w zniżkę. Różnice między notowaniami ostatniemi a zeszłotygodniowemi nie są wprawdzie wielkie, ale ów wyraźnie zniżkowy charakter notowań ostatnich polega na tem, że ceny amerykańskie — co nader rzadko się wydarza — zeszły niżej 13 ct. pap za galonę, skutkiem czego też nasze targowisko, tak nieczułe na fluktuacye w duchu przeważnie zniżkowym, owszem tak pochopne do zwyżki za lada impulsem, ujrzało się w konieczności obniżyć swoje notowanie o 0.15 zł., Że wykazana poniżej różnica mimo to wynosi tylko 0.05 zł., pochodzi ztąd, że w ciągu tygodnia ubiegłego mieliśmy tu właśnie wskutek rzeczonej pochopności małą zwyżkę (o 0.10 zł.) Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca:
d. 25 grudnia 10.50, d. 1 stycznia 10.45 zł.;
w Bremie za 50 kilo (*netto* z beczką):
d. 24 grudnia 12.45, d. 31 grudnia 12.15 mrk.;
w Hamburgu za 50 kilo (*netto* z beczką):
d. 24 grudnia 11.60, d. 31 grudnia 11.50 mrk.;
w Nowym Jorku za galonę (2.8 kilogr.):
d. 24 grudnia $13\frac{1}{8}$, d. 31 grudnia $12\frac{3}{4}$ ct. pap.

W handlu **okowitą** również niekorzystnie skończył się tydzień ubiegły i zaczął się bieżący. Jakkolwiak różnice notowań są i w tym artykule niewielkie, stają się przecież dotkliwemi dla producentów z powodu w ogóle niskiego już stanu cen, a więcej jeszcze z powodu małych obrotów. Jeden tylko Wrocław stanowi wyjątek korzystny, w miejsce powszechnej zniżki ma nawet zwyżkę. Co się tyczy szczegółowo naszego targowiska, zastój, o którym wspomnieliśmy dziś tydzień, ustąpił wprawdzie miejsca pewnemu ożywieniu w transakcyach, a to wskutek zapotrzebowania spowodowanego regulacyami przy końcu miesiąca. Mimo to dalsza zniżka, która nastała pod koniec tygodnia ubiegłego, nie ustąpiła, gdyż zapotrzebowanie na regulacye spotkało się z bardzo obfitą stosunkowo podażą. Z Niemiec nie mamy szczegółów wyjaśniających tamtajsze postępy zniżki. Z Paryża zaś donoszą krótko tylko o małych obrotach przy większej od nich podaży. Oto notowania ostatnie:

Wiedeń,	24 grudnia	32.50,	d.	31 grudnia	32 zł.
Peszt,	„	„ 33.—33.50	„	„ „	32.50—33 zł.
Wrocław,	„	„ 47.80	„	„ „	48 mrk.
Szczecin,	„	„ 47.50	„	„ „	47.20 „
Berlin,	„	„ 49.40	„	„ „	48.90 „
Paryż,	„	„ 58.75	„	„ „	58 frk.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 3 stycznia.

Kolumna rossyjska, która z Orhanie i Wraczeszu dnia 30 grudnia wąwozem Babakonak przekroczyła etropolskie Bałkany, musi być znacznie silniejsza niż pierwotnie przypuszczano. Z dziejszych telegramów widać bowiem, że kolumna ta podzieliła się na dwie części, z których jedna maszerując wprost na południe ku Sofii obsadziła niektóre warowne pozycye w okolicy tego miasta, druga zaś posuwa się ku wschodowi przeciw stanowiskom armii Nedżiba baszy pod Arabkonak i Szandernik. Równocześnie Serbowie pozostawiwszy załogę w Pirocie rozpoczęli ruch ku wąwozowi carybrodzkiemu, który od strony zachodniej zamyka przystęp do doliny sofijskiej. Miasto Sofia nie posiadające żadnych fortyfikacyj jest więc na seryo zagrożone, zwłaszcza, że Nedżib basza, jak się zdaje, postanowił wytrwać na swych wysuniętych pozycyach w Bałkanie a w danym razie, pozostawiając szosę sofijską na boku, cofnąć się na Ichtiman, aby zamknąć Rossyanom przystęp w dolinę Marycy, kędy prowadzi droga do Filipopola. Turcy uprzątnęli już archiwa urzędowe z Sofii i wywieźli wszystkich aresztantów do Filipopola i Kustendil, co wskazuje na zamiar opuszczenia tego miasta, które zapewne podobnie jak Pirot oddane zostanie na pastwę płomieniom, aby nie służyło Rossyanom na kwatery zimowe. Jest to ta sama taktyka, której Rossyanie trzymali się wobec najazdu napoleońskiego w r. 1812.

O bitwie pod **Pirotem** trudno dowiedzieć się bliższych szczegółów. Telegramy belgradzkie milczą o stratach serbskich, z czego wnosić trzeba, że straty te były bardzo znaczne. Jakoż donoszą prywatnie, że Serbowie zdobycie Pirotu okupili stratą 700 ludzi w poległych i rannych, między którymi znajdować się mają dwaj wyżsi oficerowie.

Turcy skoncentrowawszy znaczne siły nad Driną gotują się po przeprawy przez tę rzekę i wtargnięcie w granice serbskie.

Awangarda korpusu tureckiego w Bułgaryi, który drogą lądową cofa się do Rumelii, przybyła w sobotę do Jamboli.

Z raportu W. X. Mikołaja przesłanego do Peterburga wyjmujemy daty następujące: Według telegramu ambasadora niemieckiego w Stambule ks. Reuss przywieziono do Stambułu i umieszczono w seraskieracie następujących oficerów wziętych do niewoli pod Eleną: pułku siewskiego sztabs-kapitana Suczkowa, pułku orłowskiego dowódcę pułku pułkownika Klewesala, sztabs-kapitanów Dąbrowskiego i Rezowa, podporuczników Sockiego i Ułaśkiewicza, wszyscy ranni. Stan ich zdrowia jest zadawalający.

Podług dokładnego obliczenia, wzięta do niewoli armia Osmana wynosi 44.000 ludzi, nie licząc w to zabitych i zmarłych w skutek ran w dniu bitwy 10 grudnia. Pozostało jeszcze na teraz w Plewnie 3.600 rannych i chorych Turków.

Z obozu rossyjskiego nadchodzi nowa zapowiedź wielkich czynów wojennych. Korespondent *Morning Post* telegrafuje z Bukaresztu, że przeszło 250.000 ludzi ma przybyć do Bułgaryi dla wzmocnienia armii rossyjskiej. Nadto zamierzają Rossyanie wystawić nad morzem bałtyckiem armię liczącą 90.000 ludzi. W Turcyi jedna armia ma przez Sofię wyruszyć przeciw Adryanopolowi, inna przez wąwóz Szybka pomaszerować w tym samym kierunku, podczas gdy Totleben z 80.000 ludzi ma trzymać na wodzy czworobok forteczny a względnie obledz go i zdobyć. Czwarta armia ma wyruszyć prostą drogą na Konstantynopol i naturalnie zająć to miasto. Za pomocą potężnych dział Kruppa i niezliczonej ilości torpedów spodziewają się Rossyanie uniemożliwić flocie angielskiej przystęp do Bosforu. „Flota angielska, powiada ze swej strony wspomniany dziennik angielski, nie czekałaby prawdopodobnie chwili w którejby działa Kruppa zostały ustawione, torpedy zanurzone a Konstantynopol wzięty. W takim razie szłoby prawdopodobnie przedewszystkiem o to, ktoby się pierwszy zjawił na miejscu. Tymczasem, aby przeprawić do Turcyi wszystkie zapowiedziane posiłki, potrzebaby, aby kra na Dunaju nie porywała z sobą mostów.“ Rossyanie liczą wszakże na to, że Dunaj wkrótce zamarznie. co ułatwiłoby im ogromnie nietylko wzmacnianie i zaopatrywanie armii w Bułgaryi, ale także operacye przeciw fortecom naddunajskim.

OSTATNIA POCZTA

Agence russe ogłasza artykuł z powodu komentarzy dzienników o pogłosce co do pośrednictwa Anglii, w którym pismo to dowodzi, że pośrednictwo ani jest pożądanem, ani do przyjęcia. Przedewszystkiem nie żąda go żadna ze stron wojujących; następnie musi państwo podejmujące się pośrednictwa dowieść bezstronności swej przez bezinteresowność, a tej nie posiada Anglia według samychże oświadczeń rządu angielskiego. Ważność interesów angielskich mogłaby Anglię łatwo spowodować do wmięszania się, co dla innych państw stałoby się niebezpiecznem; następnie prawa wojny i pokoju istnieją dla stron wojujących, a nie są dla trzecich stworzone. To szczególne prawo stron wojujących upaść może tylko przed wyższem prawem wszystkich. Rossya przestrzegała jednak sumiennie praw państw trzecich; nie zaprzecza ona państwom prawa współdziałania i sankcyonowania kwestyj, obchodzących je a wynikłych z wojny teraźniejszej. Nie przynosząc nikomu korzyści, pośrednictwo przedłużałoby tylko wojnę i sprowadziłoby zawikłania. W ten sposób pośrednictwo ani z prawnego punktu widzenia lub z punktu sprawiedliwości, ani też z punktu pokoju i zlokalizowania wojny, nie jest pożądanem ani też przyjętem być może. Tak niewątpliwie myśli znaczniejsza część mężów stanu i pracowita publiczność angielska, która się pyta: dla czego narody potężne angielski i rossyjski nie miałyby starać się o dobro wzajemne i całego świata zamiast uporczywie tchnąć obustronną zazdrością i szkodzić sobie nawzajem? Tak również w Rossyi myślą wszyscy mężowie stanu i większość publiczności. (Telegraficzne to streszczenie mogło być tylko w jednej części nakładu wczorajszej *Gazety* umieszczone; dla tego też powtarzamy je tutaj. *P. R.)*

Stronnictwo antitureckie w Anglii rozwinęło w ostatnich dniach ogromną agitacyę, aby nie dopuścić do interwencyi na rzecz Turcyi. Cały szereg telegramów z różnych miast angielskich otrzymaliśmy w tej mierze. Przytaczamy je w porządku chronologicznym:

Birmingham 31 grudnia. Zjednoczenie stowarzyszeń liberalnych postanowiło, aby stowarzyszenia te odbywały po wszystkich miastach meetingi i przysposabiały petycye do parlamentu z żądaniem, aby tenże nie przystępował do żadnego kroku rządowego. któryby miał na celu utrzymanie całości Turcyi i obronę jej od następstw uporczywości i złej gospodarki. Jeśliby pośrednictwo nie powiodło się, niechaj parlament obstaje przy zachowaniu ścisłej i szczerej neutralności.

Londyn 1 stycznia. Dziś odbyło się pod przewodnictwem Merimona licznie zebrane zgromadzenie mieszczan londyńskich. aby jednogłośnie oświadczyć się przeciw udziałowi Anglii w wojnie i uchwalono następującą rezolucyę jednogłośnie: Wszelkie zboczenie od neutralności byłoby zbrodnią; powinnością niezbędną rządu jest dać Porcie do zrozumienia, że pod żadnym warunkiem nie może liczyć na zbrojną pomoc Anglii; obowiązkiem jest także rządu wstrzymać się od wszelkich zobowiązań dyplomatycznych wobec Porty; w końcu oświadczyło zgromadzenie, że jest stanowczo tego zdania, iż obecnie nie zachodzi ani konieczność ani żaden powód dla wzmocnienia armii i floty. Memoryał w tym duchu wygotowany i przekazany komitetowi do zbadania, ma być wręczony królowej.

Leeds 2 stycznia. Rada miejska uchwaliła 41 głosami przeciw 7 petycyę do rządu na rzecz ścisłej neutralności; w petycyi tej żądano odwołania się do ludu, jeśliby położenie stawało się dla interesów angielskich krytycznem.

Birmingham 2 stycznia. Rada miejska uchwaliła rezolucyę oświadczającą się przeciw wszelkiej akcyi, któraby przypuszczała wojnę Anglii w obronie despotyzmu popadającego w barbarzyństwo. Żaden interes angielski nie jest zagrożony zdaniem tej rezolucyi, która domaga się zachowania ścisłej neutralności.

Wobec tej agitacyi nawet stronnictwo torysowskie zaczyna godzić się na bezpośrednie układy pokojowe między Turcyą a Rossyą. Organ tej partyi *Standard* pisze: Propozycya, aby Turcya zgłosiła się wprost do Rossyi, nie jest bez podstawy prawnej, nie stoi także w sprzeczności z zwyczajem używanym przez strony wojujące. Anglia nie ma dotychczas prawa czuć się przez taką propozycyę obrażoną. a nawet samo przypuszczenie, aby krok taki był uważanym za krok nieprzyjacielski. zdaje się być zupełnie nieusprawiedliwionem.

Także w Stambule zwolennicy takich bezpośrednich układów podnoszą coraz śmielej głowę. Szwagier sułtański Mahmud Damat basza jest otwarcie przeciwnym interwencyi angielskiej. Słychać, że podczas ostatniej swej wycieczki ze Stambułu miał on schadzkę z wysłannikiem głównej kwatery rossyjskiej. *Tagblattowi* zaś donoszą z Berlina, że turecka rada ministrów pod przewodnictwem sułtana postanowiła już wysłać do głównej kwatery rossyjskiej delegata w celu rozpoczęcia układów o zawieszenie broni. Delegatem tym ma być Mehmet Ruszdi basza.

Urzędowa *London Gazette* ogłasza nominacyę Elliota na poselstwo w Wiedniu. a Layarda na poselstwo Konstantynopolu. Minister egipski spraw zagranicznych Szerif basza otrzymał wstęgę orderu gwiazdy indyjskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 stycznia. Do *Pol. Cor*. telegrafują z Bukaresztu 1 b. m. Rossyanie zajęli już kilka przez Turków ufortyfikowanych miejscowości w najbliższem sąsiedztwie Sofii. Sama Sofia jest po większej części osaczona.

Pol. Cor. podaje następujący urzędowy telegram belgradzki z 2 b. m. Walka stoczona równocześnie pod Pirot i Budimbel była większą i krwawszą aniżeli z początku mniemano. Taya basza bronił z 12 batalionami tureckich pozycyj i ranny uszedł do Sofii. zostawiając 24 dział.

Z Konstantynopola donoszą *Pol. Cor*. 31 grudnia: Porta coraz więcej oswaja się z myślą formalnego zawiązania bezpośrednich rokowań pokojowych z Rossyą. Dotąd krok ten nie nastąpił z tego powodu, że nie można było dowiedzieć się o rossyjskich warunkach zawieszenia broni.

Bogot, 31 grudnia. Biuletyn urzędowy: Według raportów z 30 grudnia wojska zachodniego oddziału posunęły się naprzód od frontu pod Babakonak i zdążają bez przerwy ku pozycyom tureckim pod Arabkonak i Szandernik, które nieprzyjaciel zajmuje.

Dnia 29 grudnia Turcy opuścili Lutykowo, dokąd Rossyanie wkroczyli, Powietrze w górach szkaradne, na Dunaju ciągle kra, ale zapewne wkrótce lód zatrzyma się na rzece.

Bruksela, 2 stycznia. Berliński korespondent *Indep. belge* zapewnia, że Rossya jest skłonna do zawarcia zawieszenia broni w Azyi i Europie celem przygotowania stanowczych rokowań pokojowych. Jeżeli te informacye sprawdzą się, to prawdopodobnie Turcya zaproponuje zawieszenie broni na zasadzie *uti possidetis.*

Konstantynopol, 2 stycznia. Rezultat kroków angielskich u gabinetu rossyjskiego jeszcze nie wiadomy urzędownie. ,Porta odroczyła decyzyę w sprawie zawieszenia broni i rokowań pokojowych.

Telegram komendanta z Szarkiöi potwierdza, że w skutek piątkowej walki z 20 batalionami Serbów i 5000 Bułgarów, wojska tureckie opuściły Szarkiöi i cofnęły się do Sofii.

Gubernator kossowski donosi, że Serbi opanowali Kurszumlę, Orkon i Leskowacz. Garnizon Kurszumli cofnął się po walce stoczonej z przeważnemi siłami nieprzyjacielskiemi.

Ismaił Hakki basza donosi, że jazda rossyjska, która opanowała była Soukzarin, oddalony o milę od Erzerum, została przez turecką kawaleryę z tej pozycyi spędzona.

Rzym, 2 stycznia. *Italie* zaprzecza pogłosce, jakoby król miał przemawiać w duchu wojennym na recepcyi noworocznej. Król, mówiąc o trudnej sytuacyi europejskiej, ograniczył się tylko do zalecenia zgody reprezentantom narodu. *Italie* oświadcza, że także wszelkie pogłoski o wrzekomych zbrojeniach i wojennych zamiarach rządu są fałszywe. Nieprawdziwą jest wreszcie wiadomość, że minister miał konferencyę z Gambettą, lub że się zajmował kwestyą aliansu i postawy, którą zająć wypada wobec wypadków nadchodzących.

Noailles dał wielki obiad na cześć Gambetty, który jutro wyjedzie do Nizzy.

Wiedeń, 3 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości, jaką otrzymała *Nowa Presse* z Londynu, nadanie hr. Andrassemu orderu złotego runa sprawiło tam w kołach dyplomatycznych wrażenie deprymujące. Odszczególnienie to nie jest bowiem uważane za znak zbliżenia się Austryi do Anglii w kwestyi wschodniej.

Do *Presse* donoszą z Petersburga, że gabinet rossyjski nie wysłał jeszcze formalnej odpowiedzi na pośredniczącą notę angielską. Odpowiedź ta traktować będzie nietylko życzenie pośrednictwa i rokowań pokojowych, ale dotknie także kwestyj, które specyalnie obchodzą Anglię. Ustnie oświadczyć miano lordowi Loftusowi w Petersburgu, że Rossya gotową jest wejść w rokowania o zawieszenie broni, i że w tym celu turecka główna kwatera powinna się udać wprost do rossyjskiej głównej kwatery.

W dziennikarstwie tutejszem ustala się zapatrywanie, że nawet na wypadek, gdyby angielskie propozycye medyacyjne zostały odrzucone, a Rossya nie odstąpiła od żądania bezpośrednich rokowań z Turcyą — Anglia z tego powodu nie zrobi kwestyi wojny.

Wiedeń, 3 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości, otrzymanych tu z Petersburga, Rossya zamierza w Sorokach urządzić wielki obóz, liczący 60.000 żołnierzy i 600 dział. Car przed powrotem swoim na teatr wojny zwiedzać będzie pancerne kazamaty w Sweaborgu, Kronstadzie i na wyspie chocimskiej.

Wiedeń, 3 stycznia. (*Tel. pr.*) Z teatru wojny nadeszły tu następujące wiadomości: Korpus Gurki oddalony jest już tylko na trzy mile od Sofii. Generał Deaudeville rozpoczął ponownie operacye przeciw Slatycy. Oddział serbskiej armii wyruszył przeciw Sofii.

Na Dunaju znowu wszelka komunikacya przerwana.

Pod Antivari przyszło między Turkami a Czarnogórcami do trzydniowego rozejmu, podczas którego rodziny mieszkańców tamtejszych będą mogły opuścić oblężone miasto pod opieką austryackiego wicekonsula.

Wiedeń. 3 stycznia. *(Tel. pryw.)* Dzienniki angielskie podają następujące wiadomości z teatru wojny: *Standard* donosi z Stambułu, że telegraficzna komunikacya z Widdyniem została zupełnie przerwana. *Times* dowiaduje się, że Rossyanie przedarli się pod Etropolem przez Bałkan. Chociaż używać mogli tylko ścieżek wązkich przetransportowali Rossyanie działa a kawalerya także przebyła wąwozy. Turcy stojący po stronie południowej zostali tym sposobem zaskoczeni. Komunikacya między Sofią a pozycyami tureckiemi pod Kamarli i Arabkonak została przeciętą. *Daily News* donoszą, że losy Erzerum rozstrzygną się pod Baiburt, gdzie Rossyanie i Turcy koncentrują naprzeciw sobie bardzo znaczne siły.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 stycznia 1877, godz. 2 20 min. Losy kredytowe 157·50, Węg. akcye kredyt 195·—, Akcye anglo-austr. 85·25, Akcye banku Union 59·50, Akcye kolei Karola Ludwika 242·75, Akcye kolei północnej 193·75, Akcye kolei południowej 74·—, Akcye kolei Alföld 109.—, Akcye kolei Elżbiety 151·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 116·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 104·50 Akcye kolei Rudolfa 113·—, Akcye kole-Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·—, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 134·—, Akcye kolei siedmiogrodz, kiej 97.—, Akcye banku obrotowego 97.50, Losy tureckie 12·25, Akcye kolei węg.-galic. 92·50, Akcye kolei państwowej 250·50, Akcye banku związkowego 64·50, Rubel papierowy 1·19·25, Węgierskie losy 74·50, Mark niem. 59·50. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 3go stycznia godzina 10 min. 48. Akcye kredytowe 204·—. Anglo-Austr. 86·—, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 343·—, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·61. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk(na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 mint 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minu 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławow : (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa
dnia 3 stycznia 1878.

Hotel George'a.

Pp. S. Bogdanowicz z Litatyna. Z. Małachowski z Rossyi. M. Lechowicz z Rossyi. Z. Teplakoff z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. K. Hubicki z Ożydowa. W. Mierzeński z Baryłowa. W. Szymanowski z Blondowy. K. Kędzierski z Podzimirza. B. Żurowski z Balic.

Hotel Langa.

Pp. K. Wysocki z Hrehorowa. H. Jeleńkiewicz z Hamburga. J. Steiner z Czerniowiec. L. Laufer z Berna. E. Krömer z Wiednia. A. Czerny z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Wiśniewski z Ciemierzyniec. W. Madejski z Pieniak.

Hotel Kuhna.

Pp. G. Ligęza z Krotoszyna. J. Stefanowicz z Szczerca.

Hotel pod koleją.

P. M. Leblinger z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. H. Hübl do Tarnopola. H. Dornbach do Żukowa. W. Kruszewski do Przemyśla. W. Postruski do Wojniłowa. J. Trzeciak do Rakowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 3 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 746.04 mm. Psychrometr suchy— 7.8°C. Psychrometr wilgotny— 7 9°C. Prężność pary 2·4mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 7. Wiatr SEl Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza— 6·2°R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 2 stycznia 1878

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.		złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	241	75	244	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.		115	—	118	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.		214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	bez kupona bieżącego	84	—	84	75
„ „ „ 4% „		78	25	79	25
„ „ „ 5% okresowe		84	—	84	75
Banku hip. galic. 6% w. a.		89	—	89	90
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.		94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.		—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gali . 5% m. k.		85	70	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.		89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa		14	50	16	—
„ „ Stanisławowa		20	—	22	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	60	5	70
Dukat cesarski		5	65	5	74
Napoleondor		9	58	9	67
Półimperyał		9	70	9	90
Rubel rossyjski srebrny		1	77	1	87
„ „ papierowy		1	18½	1	20½
100 marek niemieckich		59	—	60	—
Srebro		104	—	106	—
Kupony w srebrze		103	75	105	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 29 grudnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.95	63.10
luty-sierpień	62.95	63.10
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.25	66.40
kwiecień-październik	66·25	66.40
Losy z roku 1839 całe	295.—	297 —
„ „ 1839 piąta część 0%	295.—	297.-
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111 25	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.—	122 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.—	134.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134 —	134·50
Renty Como po 42 lir. aus.	25 50	26.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.25	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.15	74 30
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.50	83.25
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	104.25	104.75
Siedmiogrodu	75 80	76.30
Węgier	78.—	78.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	83.50	83 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	200.—	200 25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	710.—	720.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	786.—	788.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	339.—	341.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	151.75	152 25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1932 —	1937 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.50	244 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115.50	116.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.—	256.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74 50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	92.50	93.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	83.70	84.20
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.70	84.20
Gal. banku hipot. po 6%	89.25	89.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	95.50	96.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 —	93.50
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100·70	101.
„ „ „ „ II. emisyi	100.25	100.50
„ „ „ „ III. „	97.—	97.50
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76 —	76.25
z r. 1867	73.50	74.—
z r. 1868	69.—	69 25
z r. 1872	63.—	63.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.—	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162 —
Clarego po 40 zł. m. k.	27.75	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92 50	93 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.25	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.50	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.—	22 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	63.50	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. m.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.25	25.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.70	120·10
Paryż za 100 fr.	47.80	47.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.69.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.60.50	9.61.50
Rossyjski imperyał	9.87.—	9.91.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.60	104·75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 2 stycznia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	80
„ „ „ w srebrze	65	85
Renta w złocie	73	95
Losy pożyczki z roku 1860	111	60
Akcye banku wiedeńskiego	786	—
„ „ kredytowego	202	50
Londyn	120	—
Srebro	104	50—
Napoleondor	9	61½
Dukat cesarski men.	5	68—
100 marek niemieckich	59	45

Dziennik Urzędowy.

(7200) **Edykt.**

L. 8098. C. k. sąd powiatowy w Żywcu przedsięweźmie dnia 17 stycznia 1878 o godzinie 10 rano przymusową licytacyjną sprzedaż domu nk. w Ispie z placem i ogródkiem Kaspra Langiewicza własnego, celem wydobycia wierzytelności Jędrzeja Kuliga w kwocie 300 zł. pod warunkami t. s. rezolucyą z dnia 26 kwietnia 1877, nr. 2588 c. objętemi z dokładem, iż ów dom także poniżej tej ceny szacunkowej sprzedany będzie.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 9 grudnia 1877.

(20 1—3) **Edykt.**

L. 3914. Dnia 30 stycznia, 7 marca i 21 marca 1878, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 46/19 w Berezowie powiatu Staremiasto, ciała tabularnego nie stanowiącej Hrycia i Maryanny Jacyszyn własnej w sprawie Zakładu kred. włościańskiego o 187 zł. 51 ct. w. a. Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 31 sierpnia 1877.

(7191 1—3) **Edykt.**

L. 7150. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Jana Handzlika od Józefa Dudka w sumie 300 złr. z pn. przypadającej, egzekucyjną sprzedaż realności w Bujakowie pod l. k. 38 położonej, w sądzie w 3 terminach, w dniach 21 stycznia, 18 lutego i 25 marca 1878, każdym razem o godz. 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 968 złr. 20 ct. wadyum 96 złr. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. dr. Chrzanowskiego w Kętach.

Kęty 5 grudnia 1877.

(7189 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14378. Na zaspokojenie pretensyi Izaka Schusheima w kwocie 360 złr. z przyn. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 przed południem na dniu 28 stycznia 1878, na dniu 4 marca 1878 i na dniu 2 kwietnia 1878 egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 16 w Walawie położonego na 1702 złr. oszacowanego dłużników Tymka i Maryi małż. Wasylów własnego, zaś na dniu 28 stycznia 1878 na dniu 4 marca 1878 i na dniu 2 kwietnia 1878 egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 13 w Walawie położonego dłużnika Olexy Hudzio własnego na 1080 złr. oszacowanego.

Bliższe warunki licytacyi są w tutejszo sądowej registraturze do przejrzenia.

Przemyśl 30 października 1877.

(18 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 43605. Celem rozdania przedsiębiorstwa dostawy wapna, cementu portlandzkiego i piasku do budowy gmachu dla pomieszczenia Sejmu i biór Wydziału krajowego odbędzie się na dniu 23 stycznia 1878 na podstawie piśmiennych ofert publiczna licytacya, na którą Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem przedsiębiorców niniejszem zaprasza.

Jako nie przekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do Wydziału krajowego ustanawia się godzina 12 w południe dnia 23 stycznia 1878, poczem bezzwłocznie nastąpi otwarcie ofert.

Potrzebna ilość każdego z powyższych materyałów podana jest w szczegółowych warunkach, które dla dostawy każdego z rzeczonych materyałów osobno są ułożone i wynosi około 4394 metrów sześciennych gaszonego wapna, 187.000 kilogramów cementu portlandzkiego i około 12955 metrów sześciennych piasku.

Oferty mogą być oddane na dostawę wszystkich powyższych materyałów razem, lub też na każdy z nich z osobna. Wadyum ofertowe ma wynosić przy ofertach na dostawę wapna 500 złr. na dostawę cementu portlandzkiego 250 złr. wreszcie przy ofertach na dostawę piasku 350 złr. w. a. i ma być złożone w kasie Wydziału krajowego w gotówce lub w papierach wartościowych sposobnych do lokacyi kapitałów pupilarnych, a obliczonych podług kursu podanego w Gazecie lwowskiej w przededniu oddania oferty.

Na złożone wadyum wyda kasa pokwitowanie i potwierdzi odbiór onego na kopercie oferty.

Warunki dostawy jakoteż wzory do deklaracyj otrzymać można w kancelaryi techniczno-artystycznego kierownika budowy, przy ulicy Słowackiego pod l. 8 w godzinach przedpołudniowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. krakowskiego.

We Lwowie dnia 30 grudnia 1877.

(32 1—3) **Edykt.**

L. 22940. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy, z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowych ciał tabularnych dla realności pod l. k. 20¼ c. 173 m. w mieście Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonych jako też intabulacyi wysokiego skarbu za właściciela tej realności, pierwszym tutejszosądowym edyktem z dnia 6 lipca 1875 l. 12502 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnianego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, aby zarzuty swe do dnia 1 kwietnia 1878 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedynczych miejsc nie ma.

Lwów dnia 6 listopada 1877.

(28) **Ogłoszenie.**

L. 8780. C. k. komisya hipoteczna w Limanowy ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi, odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Glisne w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 9 stycznia 1878 na którym wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 31 grudnia 1877.

(31 1—3) **Edykt.**

L. 60798. C. k sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty Dolina 1 lipca 1874 na 325 złr. w. a. opiewającego, za ośm miesięcy od dnia wystawienia we Lwowie płatnego, przez Leiba Schwiegera wystawionego, a przez Izraela Pordesa akceptowanego, następnie na Izaka Tune żyrowanego, ażeby weksel ten w przeciągu dni 45 tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej bowiem weksel ten za amortyzowany uznanym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 17 listopada 1877.

(7166 1—3) **Edykt.**

L. 5994. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 31 stycznia 1878, dnia 28 lutego 1878 i 28 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności w Kosztowej pod l. k. 25 położonej Ilka Mitręgi własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 350 złr. zakład 35 zł. reszta warunków do przejrzenia w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 10 listopada 1877.

(23 1—3) **Edykt.**

L. 15962. C. k. sąd obwodowy jako konkursowy podaje niniejszem do wiadomości, że pozwolił sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w Samborze na Blichu pod l. k. 87 dw./13 n. położonej i dotąd wedle instr. Tom I. Tern. II. pag. 93 do 95 poz. 61 i instr. Tom I. Tern. IV. pag. 334 poz. 75 w księgach gruntowych na imię krydaryusza Jakóba Liebermana zapisanej.

Do tej licytacyi wyznaczył sąd trzy terminy, na dzień 18 stycznia 1878, na dzień 31 stycznia 1878 i na dzień 13 lutego 1878, zawsze o godzinie 10 rano z tym dodatkiem że taż realność przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny lub za cenę wywołania, przy trzecim terminie zaś i niżej tej ceny za jakąbądź sumę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 400 zł. a. w. wadyum zaś w gotówce złożyć się mające kwotę 40 zł. w. a.

Reszta warunków przejrzaną być może w tutejszo-sądowej registraturze.

Sambor dnia 21 grudnia 1877.

(27 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 472. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 14 i 28 stycznia i 11 lutego 1878, o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy spólnej realności pod nr. 28 w Kukowie składającej się z 2 morgów 1240 sążni kwadr. gruntu, domu, stajni i piwnicy, Jędrzeja Palichleba własnej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 175 zł., wadyum 27 złr. w. a.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Słemień dnia 30 października 1877.

(19 1—3) **Edykt.**

L. 4382. Dnia 23 stycznia 1878, dnia 28 lutego 1878 i dnia 14 marca 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 33/65 w Komowie powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej, Fedia Waseczko własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 150 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 3 listopada 1877.

(21 1—3) **Edykt.**

L. 4381. Dnia 6 lutego 1878, dnia 15 marca 1878 i dnia 28 marca 1878, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 101/95 w Czyszkach powiatu sambor. ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Swierzyńskiego własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 200 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadyum 50 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 4 listopada 1877.

(22) **Ogłoszenie.**

L. 6941. C. k. sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia, iż złożone zostały u niego arkusze posiadania i inne akta służące do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Plebanówka“ z przysiołkiem „Łozówka“ do powszechnego przejrzenia.

Do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania ustnie lub pisemnie wyznacza się termin na dzień 17 stycznia 1878, w którym razie dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Trembowla dnia 30 grudnia 1877.

(8 1—3) **OBWIESZCZENIE.** L. 23600.

Przy rewizyi zaległych od 1 lipca do 31 grudnia 1876 roku listów zwrotnych znaleziono następujące dokumenta i gotówki:

L. p.	Imię i nazwisko adresata	Imię i nazwisko nadawcy	Miejsce nadania	Miejsce przeznaczenia	Znaleziono zł.	Znaleziono ct.	Znaleziono marki	Znaleziono dokumenta
1	Stefan Gawiński	Ignac Gawiński	Tarnów	Jasło	—	—	—	Zaświadcz. szkol.
2	Feliks Zając	—	Krosno	Pilzno	—	—	—	metryka chrztu
3	Aniela Joarn	—	—	Rudki	1	—	—	(bez listu)
4	Jędrzej Folta	Ewa Folta	Biała	Kraków	1	—	—	—
5	—	—	—	—	—	—	5 ct.	—
6	List	hebrejski	bez	adresy	1	—	—	—
7	Dr. Hlawaczek	—	Kraków	Praga	—	—	—	dyplom
8	Zbroja	Zbroja	Kraków	Oedenburg	1	—	—	—
9	Turczyn	Urząd parafialny Cniewa	Stryj	Sąd. Wisznia	—	—	—	metryka chrztu
10	Józef Branek	Pani Branek	Biała	Ołomuniec	1	—	—	—
11	Halig	Halig	Dynów	Michałowic	—	—	—	metryka chrztu
12	Mik. Hawa	Dyrekcya ruchu w Tarnowie	Tarnów	Nowy Sącz	—	—	—	uwolnienie od wojska
13	Sułkowski	dtto.	dtto.	Szerzyna	—	—	—	paszport wojsk.
14	Fasst	dtto.	dtto.	Rzeszów	—	—	—	uwolnienie od wojska
15	Wojcicki	Rada powiat.	Rzeszów	Kraków	—	—	—	dokumenta
16	Laska	Dyrekcya ruchu	Tarnów	Grybów	—	—	—	dtto.
17	Kwiciński	dtto.	dtto.	Tarnów	—	—	—	dtto.
18	Klusek	dtto.	dtto.	Tuchów	—	—	—	paszport wojsk.
19	Gerschak	dtto.	Lwów dw.	Grybów	—	—	—	uwolnienie od wojska
20	—	—	—	—	—	—	22 c.	—
21	Rudek	—	Bochnia	Gdów	—	—	—	uwolnienie od wojska
22	Batusiewicz	Jarosz	Zakliczyn	Ciężkowice	1	—	—	—
23	Irena Rosenthal	Kastel	Nowy Sącz	Groswardein	2	—	—	—
24	Pieroszkowa	Czajkowska	Rohatyn	Brzeżan	1	—	—	—
25	Dyrekcya północnej kolei	Katz	Stanisławów	Wiedeń	—	—	—	zaświadcz. szkol.
26	Ant. Turkiewicz	Kredytowy bank	Lwów	Kijów	—	—	—	dokumenty
27	—	—	—	—	—	—	15 c.	—

Co się do publicznej wiadomości z tem dodatkiem podaje, że strony dotyczące te tu poszczególnione dokumenta tudzież znalezioną gotówkę w przeciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w „Gazecie Lwowskiej" licząc po należytem wykazaniu prawo własności odebrać mogą.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 27 grudnia 1877.

(6685) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 November 1877, Zl. 30640, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Pariz dne 31 rijna 1877" in der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 21 vom 14 November 1877 begründet den Thatbestand des im § 305 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung; der in der Rubrik „Hovorna" abgedruckte Artikel „Do okoli Kladno-Bustehrad-Rapiceskoho" begründet den Thatbestand des in dem § 302 St. Ges. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme nach § 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten, und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19 Noveber 1877, Z. 29984, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels: mit der Aufschrift „— xa Wien, 16 November (O.-C.)" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 317 vom 17 November 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. und Art. III. des Ges. vom 17 Dezember 1862 bezeichneten Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21 November 1877, Zl. 31086, zu Recht erkannt.

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Neni nihde lepe jako — u nas" in der Zeitschrift „Svobodny obcan" Nr. 46 vom 17 November 1877 begründet den Thatbestand des in dem § 65 a Strf. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 16 November 1877 Z. 17265, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Aufsätze in der in Graz erscheinenden Druckschrift „Der Striegl" Nr. 5 vom September-October 1877: „Aus dem Gerichtssaal. Doctor Franz de Paula Höller, Redacteur (Herausgeber) der Grazer Vorstadt-Zeitung" beginnend mit „Vor Jahr und Tag" endend mit „zahlte ich die 10 fl.", und „Klagen der Bauern", beginnend mit „Es sind seit Jahren her", endend mit „im 10. Blatt, Bauerwille 1877" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G., es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Zerstörung des Satzes angeordnet.

(6 1—3) **Edykt.**

L. 57362. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Debory Bogen, przeciw spadkobiercom Henryka Papary o zapłacenie 9800 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 7 lutego 1878 o godzinie 10 przedpołudniem licytacya dóbr Zubowmosty z przyległościami Rożanka i Ignacówka, tudzież dóbr Rekliniec i Strzemion w powiecie Żółkiewskim położonych tylko w jednym terminie a to pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania dóbr Zubowmosty z przyległościami Ignacówka i Rożanka wynosi 80.111 zł. 50 ct., zaś dóbr Rekliniec i Strzemien 96.846 zł. 23 ct. w. a. dobra te jednak także niżej tej ceny będą mogły sprzedane być.

Wadyum wynosi 3% ceny wywołania, ma być przed licytacyą do rąk komisyi złożone.

Połowę ceny kupna ma nabywca w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, w którą połowę wadyum wliczone będzie, tudzież wierzytelność Banku hypotecznego, gdyby takowe przy hypotece pozostały, wliczone być mogą, do depozytu sądowego złożyć, zaś drugą połowę na wspomnianych dobrach zabezpieczyć, w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek płatniczy wierzycieli oznaczającej, do depozytu sądowego złożyć, lub z wierzycielami się porozumieć i z tego w powyższym terminie przed sądem się wykazać. Dalsze warunki mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane, a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną odczytane.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(7 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10393. Celem obsadzenia posady drugiego sługi przy c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do ostatniego lutego 1878.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 250 złr. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym w kwocie 62 złr. 50 ct. w. a. i pomieszkanie w naturze, lub wynagrodzenie za takowe w rocznej kwocie 96 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego w piśmie i słowie, tudzież języka niemieckiego, dalej fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków, i wnieść podania swe zaopatrzone w dokumenta, wykazujące wiek i stan kompetenta w terminie wyżej wskazanym do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce dyrekcyi c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie a to jeżeli kompetent zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem władzy swej przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1972 (Dz. pp. N. 60) przy obsadzeniu rzeczonej posady mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki a dopiero w braku tychże mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 21 grudnia 1877.

(10 1—3) **Edykt.**

L. 9141. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do publicznej wiadomości, że dla zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 84 złr. 24 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 stycznia 1878, dnia 25 lutego 1878 i dnia 20 marca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed połud. w budynku sądowym publiczna licytacya realności l. 75 w Sokołowie Mikoły Pankiewicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania stanowi suma 250 złr. w. a.

II. Zadatek wynosi 25 złr. w. a.

III. Na trzecim terminie realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Buczacz dnia 3 grudnia 1877.

(7215 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 562/R. S. O. Celem stałego obsadzenia dwóch posad nauczycieli dla pięciu klas niższych przy szkole wydziałowej w Nowym Sączu z płacą roczną po 500 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci, ubiegający się o nadanie pomienionych posad, mają wykazać się kwalifikacyą przynajmniej do szkół pospolitych i podania należycie udokumentowane wnieść za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 10 lutego 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Nowy Sącz dnia 17 grudnia 1877.

(7194 1—3) **Edykt.**

L. 6593. C. k. sąd powiatowy w Żywcu z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 18 września 1877 do l. 11931 w myśl §. 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. niniejszym drugim edyktem ogłasza, że na prośbę przez zwierzchność gminną miasta Żywca wniesioną, uchwałą c. k. sądu powiatowego w Żywca z dnia 29go października 1875 r. l. 6636 otworzono dla realności pod l. 307/336 w Żywcu „placem żydowskim" zwanej, przy ulicy Bielańskiej, graniczącej od północy z drogą rządową ku Białej wiodącą, od wschodu z domem i ogrodem Juliusza Studenckiego l. 308/327 od południa z domem Jakóba Urbańskiego l. k 310/344, od zachodu z domem i ogrodem Józefa Fabrowicza l. k. 306/335 et 342, obejmującej 306 kwdr. sąż. nowe ciało tabularne, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 30 grudnia 1875 do l. 7882 do zgłoszenia praw rzeczowych do wyżej wymienionej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 1 kwietnia 1876 upłynął.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby się uważali pokrzywdzonymi w swoich prawach przez istnienie lub pierwszeństwo hipoteczne, wpisów uskutecznionych, aby swe zarzuty wnieśli do c. k. sądu powiatowego w Żywcu w terminie 3 miesięcznym do dnia 28 lutego 1878, gdyż inaczej wpisy hipoteczne prawomocnemi się staną. Ostrzega się wreszcie, iż przywrócenie jakoteż przedłużenie powyższego terminu edyktalnego, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Żywiec dnia 2 listopada 1877.

(7188 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10776. Na zaspokojenie pretensyi wekslowej Mendla Rapsa przeciw Błażejowi i Katarzynie Partykom w kwocie 50 zł. z przyn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 29 stycznia, 1 marca i 1 kwietnia, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności i gruntu pod l. k. 20 w Żurawicy położonej na 1360 zł. oszacowanej, Błażeja i Katarzyny Partyków własnej.

Bliższe warunki licytacyi są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Przemyśl 4 listopada 1877.

(7212 1—3) **Edykt.**

L. 4081. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 240 zł. z pn. odbędzie się na żądanie wierzycielki Babetty Singer w dniu 21go stycznia 1878 r. o godz. 10tej rano w sądzie tutejszym jako na trzecim terminie licytacyjnym i poniżej ceny szacunkowej przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 44 w Janowicach położonej Józefa i Julianny Bryłów własnej pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można.

Wojnicz dnia 23 listopada 1877.

(25 1—3) **Edykt.**

L. 6473. W dniu 11 lutego, 12 marca i 3 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 22 w Nielepicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Ignacego i Wiktoryi Jaworskich własnej.

Wadyum wynosi 195 zł. w. a. zaś cena wywołania 1955 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 10 grudnia 1877.

(26 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4800. W dniu 21 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 70 w Oświęcimie położonej, własność dłużnika Dawida Pilcera stanowiącej, celem zaspokojenia długu w kwocie 1450 zł. w. a. z pn. Maurycemu Schindlerowi winnego.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 6178 zł. 79½ ct. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hypoteczny i akt zajęcia i oszacowania przejrzane być mogą w tutejszo sądowej kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim 13 grudnia 1877.

(7196 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 41121 Celem nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie 1000 zł. przeznaczonego dla ukończonych uczniów akademij górniczych, którzy zamierzają wykształcić się specyalnie w zawodach przemysłu z górnictwem się stykających na czas dwuletni, począwszy od 1 marca 1878 ogłasza się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o to stypendyum winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 20 stycznia 1878.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia.
2. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego,
3. wszystkie świadectwa uzyskane na akademii górniczej którą kandydat ukończył,
4. oświadczenie kandydata, jakiemu kierunkowi przemysłu zamierza się poświęcić, wreszcie
5. własnoręczny rewers kandydata w którym tenże ma się zobowiązać, że w ciągu pobierania stypendyum składać będzie Wydziałowi krajowemu co kwartał raporta o miejscu pobytu i zajęciach swoich a po ukończeniu studyów trzechletnich przedłoży Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie ogólne tudzież będzie się starał nabyte wiadomości zużytkować w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21 grudnia 1877.

(7218 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 153. P. Dr. Edward Schaefer, adwokat w Haliczu, przesiedla się z dniem 1 stycznia 1878 do Kałusza.

Z Wydziału izby adwokatów.

Sambor dnia 29 grudnia 1877.

(6746 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6501. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 250 złr. z pn. odbędzie się p.zymusowa sprzedaż realności nr. 988 w Zbarażu, Mateusza Kiwetz własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Jakóba Horchitza w trzech terminach, a to: dnia 22 stycznia 1878, dnia 26 lutego 1878 i dnia 28 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu.

Cenę wywołania stanowi oszacowana wartość 570 złr.

Wadyum wynosi 57 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 23 listopada 1877.

(6668 2—3) **Edykt.**

L. 5654. W dniu 15 stycznia 1878, dniu 15 lutego 1878 i dniu 7 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. d. 8 w Rudawie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, będącej współwłasnością Pawła Wąchala, Zofii Mucha, Anny Gregorek, Julianny Baran, Filipa Wąchala małol. Maryanny i Teresy Siodłak i Jakóba Wąchala, celem zniesienia współwłasności.

Wadyum wynosi 157 złr. 50 ct., zaś cena wywołania 1575 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 7 listopada 1877.

(7137 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8721. W. c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się dnia 10 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Midelburga jako prawonabywcy Bernarda Windholza w ilości 725 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 246 w Łodygowicach, w powiecie bialskim położonej, wedle księgi głów. gminy Łodygowice tom I, pag. 119 n. 2, haer. do Józefa Ficonia należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1400 zł. 10 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 141 zł.

Resztę waruków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszem terminem nie otrzymali ustanowiony adw. tutejszy dr. Rosner.

C. k. sąd powiatowy.

Biała dnia 26 listopada 1877.

(6664 2—3) **Edykt.**

L. 13828. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że celem zaspokojenia wierzytelności Abischa Kannera w kwocie 550 złr. w. a. przeciw Celinie z Rubczyńskich Truskolawskiej odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna sumy 800 złr. w. a. z pn. na 3/4 częściach dóbr Jasionowa na rzecz Celiny z Rubczyńskich Truskolawskiej intabulowanej, w tutejszym sądzie w dwóch terminach, a to dnia 14 stycznia 1878 i 15 lutego 1878 o godzinie 10 zrana.

Na pierwszym terminie suma powyższa tylko za cenę wywołania, którą stanowi nominalna wartość sumy 800 złr., na drugim zaś terminie także niżej ceny sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 80 złr. w. a.

Dla tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, tudzież dla tych. którzyby po dniu 23 stycznia 1877 na sprzedać się mającą sumę jakiekolwiek prawa nabyli, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Tarnawskiego z substytucyą adwokata dr. Czajkowskiego.

Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

Przemyśl 17 października 1877.

(7056 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 9418. C. k. sąd powiatowy w Brodach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 329 w Ponikowicy małej położonej dłużnika Izaaka Pollinera własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 9 marca 1874 liczba 5633 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach mianowicie w dniach 15 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1878, każdym razem o 10 godzinie z rana w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Brody dnia 27 września 1877.

(6608 3—3) **Edykt.**

L. 13256. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w skutek prośby galicyjskiej kasy oszczędności w sprawie tejże przeciw Zofii Emie 2 im. Mniszek urodz. baronównie Fölkersahm o zapłacenie 9780 zł. 66 ct. w. a. z pn. złożone przez p. Emila Laubera dnia 19 lutego 1877 przy licytacyi dóbr Hoszów i Hoszowczyk wadyum w kwocie 2179 zł. w. a. na rzecz wierzycieli hipotecznych powyższych dóbr za przepadłe się uznaje i równocześnie odbędzie się w dniu 28 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 21 egzekucyjna publiczna relicytacya dóbr Hoszów i Hoszowczyk w powiecie liskim położonych, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi 21784 zł. 50 ct.
2. Wadyum wynosi 2179 zł. w gotówce bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdolnych.
3. Na powyższym terminie dobra rzeczone w razie nieofiarowania ceny wywołania, za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Reszta warunków, jakotez wyciąg tabularny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu Julianny Terleckiej, Włodzimierza Terleckiego, Stanisława Terleckiego i Stefana Terleckiego przez kuratora adwokata Felsztyńskiego dla nich ustanowionego, jak też dla wszystkich tych, którymby uchwała z dnia dzisiejszego do l. 13256 albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem nie mogła być doręczoną, lub którzyby po d. 13 czerwca 1876 prawo hipoteki uzyskali.

Przemyśl 17 października 1877.

(7128 3—3) **Edykt.**

L. 5135. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Sierocie o zapłatę 150 zł. w. a. z pn., odbędzie się przy tutejszym sądzie w trzech terminach, tj. na dniu 11 stycznia, na dniu 15 lutego i na dniu 15 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 154 w Rachnowie położonej, dłużnika Iwana Sieroty własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a.
2. Zakład wynosi 30 zł. w. a.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
4. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 20 listopada 1877.

(6936 3—3) **Edykt.**

L. 7029. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 846 zł. 59 ct. w. a. z pn. przez kasę oszczędności miasta Rzeszowa wywalczonej, dozwoloną została publiczna sprzedaż realności pod l. 224 w Rzeszowie Katarzyny Haitrowej własnej, w dwóch terminach dnia 30 stycznia 1878 i 27 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 3500 złr., a wadyum 350 zł.

W razie niesprzedania tej realności w tych dwóch terminach, za cenę wywołania lub wyżej takowych — do ułożenia ułżających warunków, postanawia się termin na 28 lutego 1878 o godzinie 4 po południu.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Bindera z zastępstwem adw. dra Wawrauscha.

Rzeszów 15 listopada 1877.

(7012 3—3) **Edykt.**

L. 62166. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Kajetan Kwaszyński o wykreślenie kwoty 314 zł. w. a. z pn. jak Dom. 47 p. 420 n. 18 on. na rzecz Anny Hołubek w stanie biernym realności l. 123 1/4 we Lwowie intabulowanej, przeciw tejże Annie Hołubek pod dniem 23 listopada 1877 l. 62166 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego rozprawa sumaryczna z terminem na dzień 4 lutego 1878 o 11 godzinie. przed południem wyznaczoną została.

Ponieważ pozwana z życia i miejsca pobytu niewiadoma, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania onejże tutejszego adwokata emeryt. nadradcę Klemensiewicza z substytucyą adw. dra Pomianowskiego mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie albo osobiście stanęła, albo potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 1 grudnia 1877

(6980 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5941. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 21 stycznia 1878 i 1 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, celem ściągnięcia dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wypożyczonego kapitału 671 zł. 44 ct. w. a. z pl. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Zawadzce pod lk. 43 rep. 77 położonej, dłużników Pawła i Antoniego Pello własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1200 zł., wadyum zaś 10 proc. takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rymanów dnia 3 listopada 1877.

(6881 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6302. C. k. sąd powiatowy w Szczercu przeprowadzi w tusąd. kancelaryi celem wydobycia sumy wekslowej 50 złr. Herszowi Rettigowi od Jerzego i Lotti Parrów się należącej, w dniach 17, 24 i 31 stycznia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużników pod l. 104 w Dornfeld położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 350 złr. w. a. wadyum 35 złr. w. a. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoły zajęcia i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec 25 listopada 1877.

(6951 3—3) **Edykt.**

L. 7244. C. k. sąd powiatowy w Winnikach wiadomo czyni, że w dniach 8 stycznia, 12 lutego i 19 marca 1878, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie na zaspokojenie pretensyi Karola Wróblewskiego i konwentu Benedyktynek lwowskich w kwocie 40 złr. i 53 złr. 11 ct. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużników jako to: Oleksy Syrakuzy pod l. k. 19, Franka Sajan pod l. k. 6 i Karola Oparzystego pod l. k. 15 w Zagórzu położonych.

Cena szacunkowa i wywoławcza realności pierwszej 430 złr., realności drugiej 495 złr. a realności trzeciej 606 złr. w. a. Gdyby przy sprzedaży pierwszej lub drugiej realności uzyskaną została cena kupna wystarczająca na zupełne zaspokojenie egzekwowanych pretensyi z pn., wtedy sprzedaż drugiej lub trzeciej realności przedsięwziętą nie będzie.

Resztę warunków licytacyjnych w ts. registraturze przejrzeć można.

C. k. s d powiatowy.

Winniki 26 listopada 1877.

(6696 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8003. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Seliga Gottlieba cesyonaryusza Simona Reinharza przeciw Andrusiowi i Maruni Łutczyn o 14 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 24 stycznia 1878 25 lutego 1878 i 27 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya dłużniczej realności pod l. 21 w Podbereżu położonej.

Cena wywołania 70 zł. 50 ct., wadyum 35 zł. 25 ct. w. a. wynosi.

Bolechów 9 października 1877.

(6584 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8424. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 11 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie publiczna sprzedaż realności pod l. 7 w Wołykiem położonej w sprawie zakładu kred włość. przeciw Tymkowi Moskal o 130 złr. 11 ct. z ceną wywołania 300 złr., a wadyum 30 złr. Warunki wolno w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 24 października 1877.

(6582) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8423. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 11 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 w Arłamowie położonej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Korosteńskiemu o 300 zł. z ceną wywołania 600 zł., a wadyum 60 zł.

Warunki wolno w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem ustanowiono pana Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 24 października 1877.

(6887 3—3) **Edykt.**

L, 61724. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Kajetan Kwaszyński o wykreślenie ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 123 1/4 położonej sumy 250 złr. wedle dom. 208 p. 175 n. 29 on. na rzecz Amalii Hendrych zam. Seifried pod dniem 21 listopada 1877 l. 61724 pozew wniósł, wskutek czego termin do rozprawy wedle postępowania sumarycznego na dzień 16 stycznia 1878 r. o godzinie 11 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Amali Henryk zamężny Seifried wiadome nie jest a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania jej na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną aby w należytym czasie osobiście stanęła lub potrzebne tutuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 24 listopada 1877.

(6697 2—3) **Edykt.**

L. 8002. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia, że wedle zaspokojenia pretensyi Seliga Gottlieba cesyonaryusza Szymona Reinharza przeciw Oleksie i Kasi Mykietym 18 złr. 75 ct. i 15 złr. 50 ct w. a. z pn. odbędzie sie w tutejszym sadzie w dniach 24 stycznia, 25 lutego i 20 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya dłużniczej realności pod l. 21 w Podbereżu położonej.

Cena wywołania 72 złr. 50 ct.. wadyum 36 złr. 25 ct. w. a. wynosi.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów 9 października 1877.

(15 2—3) **Edykt.**

L. 2434. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1878 i dnia 12 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi w sądzie tutejszym realność dłużnieczki Haśki Dudy zam. Czepich w Werchracie pod l. kons. 98/subs. 56 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, oceniona na 336 złr. w. a.

Protokół opisania i warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

Z c. k. sądu powiatowego

Rawa dnia 21 czerwca 1877.

(17 2—3) **Konkurs**

L. 630/pr. W obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen jest do obsadzenia posada c. k. leśniczego w X klasie rangi z roczną płacą 900 zł. z legalnym dodatkiem aktywalnym, ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi z roczną płacą 600 zł: wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym, tudzież ewentualnie posada c. k. elewa leśnictwa z rocznem adjutum 500 zł.

Podania, udowadniające wiek, odbyte nauki ogólne i zawodowe, tudzież złożony egzamin dla służby technicznej w państwowem gospodarstwie leśnem, następnie znajomość języków krajowych i niemieckiego, niemniej dotychczasowe zatrudnie, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń Wys. c. k. ministerstwa rolnictwa do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Z Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 29 grudnia 1877.

(13 2—3) **Edykt.**

L. 9610/77. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że na żądanie Dreisy Kriegsman w celu zaspokojenia sumy dłużnej 160 zł. M. C. lub 168 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności tabularnej przedtem dłużnika Mojseja Senczuka obecnie Anny Senczuk własnej w Sokołówce pod nr. k. 6 położonej w drodze publicznej licytacyi w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia w dniu 6 lutego i w dniu 7 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 486 zł. w. a. a ehęć kupienia mający złożyć mają 10% ceny wywoławczej jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie oraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe-warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 17 wrześuia 1877.

(6670 3—3) **Edykt.**

L. 12624. C. k. sąd powiatowy w Kosowie czyni wiadomo. iż na żądanie Mortka Stettnera w celu zaspokojenia kwoty 32 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Wasyla Hasnika własnej, w Jaworowie pod l. 137 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 11go lutego 1876 do l. 1926 wymienionymi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia 1878, w dniu 6 lu-

tego 1878 i w dniu 7 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 300 złr., a wadyum wynosi 3 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów 30 września 1877.

(7209 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1420. Celem przymusowego wydobycia wierzytelności kantoru pożyczek hr. Reja w sumie 700 złr. wraz procentami zwłoki 12% od 2 stycznia 1873, kosztami egzekucyjnemi 7 złr. 6 złr. i 36 kr. i 12 złr. 27 kr. odbędzie się w sądzie powiatowym w Mielcu publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 100 w Mielcu położonej wedle dom. tom. I str. 198 u. 3 haer. Jakóba i Maryanny małż. Zajączkowskich własnej w trzech terminach jako to na dniu 30 października 1877 i 30 listopada 1877 i 3 stycznia 1878 o godzinie 10 każdym razem pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania powyższej realności pod l. k. 100 w Mielcu, stanowi się wartość szacunkowa tejże w sumie 1000 zł.

2) Na pierwszym i drugim terminie licytacyi rzeczona realność poniżej ceny sprzedaną nie będzie, przy trzecim zaś terminie taż realność za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Akt szacunkowy i resztę warunków licytacyjnych w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

W Mielcu dnia 29 sierpnia 1877.

Doniesienia prywatne.

(7199 1—3) L. 8090.

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym królewskiego miasta Tarnopola są następujące stałe etatowe posady z prawem do emerytury wedle zasad przyjętych dla urzędników państwowych do obsadzenia:

Kontrolora kasy miejskiej z roczną płacą 700 złr. dodatkiem aktywalnym 140 złr i dwoma pięcioleciami po 70 złr. i

Registranta z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i dwoma pięcioleciami po 60 zł. niemniej dwie posady urzędników nadetatowych a to:

konceptowego praktykanta z rocznem adjutum 500 zł.

praktykanta kancelaryjnego z rocznem adjutum 400 zł.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania swe do końca stycznia 1878 do tutejszej zwierzchności gminnej i wykazać wiek, odbyte nauki, przeszłość nienaganną, dotychczasowe zatrudnienie, a nadto kandydaci na posadę kontrolora biegłość w rachunkowości i możność złożenia kaucyi służbowej w sumie 700 zł.

Dwie pierwsze posady zostaną prowizorycznie obsadzone, a stabilizacya na takowe nastąpi dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie, przyczem się nadmienia, że tym kompetentom w razie bezpośredniego przejścia ze służby krajowej, gminnej lub rządowej najwyżej dziesięcioletnia służba do tutejszomiejskiej policzoną będzie.

Zwierzchność gminna.

Tarnopol dnia 27 grudnia 1877.

Ogłoszenie licytacyi.

(7159 3—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagielońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 października 1877 r. zastawy dnia 8 i 9 stycznia 1878 r. w godzinach od 9 do 3. przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 27 grudnia 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.